Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

25 czerwca - 1lipca 2019 26/2019 (539)

Wiadomość Tygodnia

WAKACJE RAZEM Z ZAKONNIKAMI

Międzynarodowy obóz wolontariacki w opactwie tynieckim, rekolekcje franciszkańskie „Come & See", rekolekcje survivalowe PIJAR CAMP, górskie wędrówki, mazurskie rejsy, rekolekcje pod żaglami i na rowerze, indywidualne i w grupie – to tylko niektóre z propozycji jakie na wakacje przygotowały dla dzieci i młodzieży krakowskie zgromadzenia zakonne.

Propozycje wypoczynku z Bogiem skierowane są dla tych, którzy chcą w czasie wakacji nie tylko odpocząć, ale również pogłębić swoją wiarę. Podczas wyjazdów dzieci i młodzież nie tylko zwiększają swoją aktywność fizyczną, ale przede wszystkim doświadczają spotkania z Bogiem. Zdaniem organizatorów, wakacje to dobry czas, aby więcej czasu poświęcić na modlitwę, dlatego oprócz tradycyjnego plecaka i śpiwora obowiązkowo należy wziąć ze sobą różaniec i Pismo Święte.

Międzynarodowy obóz wolontariacki zorganizowany w opactwie Benedyktynów w Tyńcu w ramach sieci European Heritage Volunteers jest wyjątkową okazją, by doświadczyć bliskiego kontaktu z dziedzictwem kulturowym i tematyką jego ochrony. Wszystkie działania będą odbywać się pod opieką dyplomowanych konserwatorów i zostaną poprzedzone wprowadzeniem historycznym i teoretycznym. Wolontariusze będą pracować sześć godzin dziennie, a pozostały czas będzie podzielony między czas wolny a wycieczki poświęcone dziedzictwu kulturowemu regionu.

Z kolei na „Wakacje z Bogiem" zapraszają krakowscy bracia kapucyni. Jedną z ich interesujących propozycji wakacyjnych jest „Wędrowanie bez pieniędzy". – Bez pieniędzy… bez prądu… bez zasięgu… bez bieżącej wody… bez pewnego noclegu… Ale na pewno wraz z Opatrznością Bożą, która zadba o wszystkie braki. Zabierz ze sobą tylko to co niezbędne do przeżycia.Na ten czas zapomnij o: telefonie komórkowym, pieniądzach, maszynce do golenia, zegarku, tonach książek – zachęcają organizatorzy. Kapucyni zapraszają także na wakacje z Bogiem w Pyzówce k. Nowego Targu, „Męskie wyzwania" czy „Spływ kajakowy ojca i syna".

Program wakacyjnych rekolekcji jest dostosowany nie tylko do wieku uczestników, ale także ich zaangażowania w sprawy wiary. Wśród propozycji są zarówno rekolekcje zamknięte (np. ignacjańskie, powołaniowe), jak i obozy wędrowne czy rekolekcje pod żaglami. Podczas rekolekcji odbywa się codzienna Msza św., konferencje duchowe, rozważania Pisma św., ale jest też sporo czasu na wypoczynek, pływanie, chodzenie po górach i rozgrywki sportowe.

Tradycyjnie bogatą ofertę na lato przygotował Salezjański Ruch Troski o Młodzież "Saltrom". W ramach „Salezjańskiego Lata 2019" organizowane są obozy rekreacyjne nad morzem i w górach. Odbędą się także rejsy mazurskie i obozy sportowe. Dzieci będą mogły także skorzystać z półkolonii organizowanych w mieście.

Z kolei księża sercanie zapraszają na rekolekcje młodzieżowe pod żaglami, na rowerze, wędrowne oraz za granicą, m.in. w Chorwacji i Austrii. Z kolei propozycja „Z misjami i językami" to zdaniem księży sercanów, czas pozytywnie intensywny, rozwijający duchowo, bogaty w rekreację na świeżym powietrzu, pomysłowe animacje oraz edukację językową poprzez zabawę.

Wiele interesujących możliwości na spędzenie wolnego czasu w wakacje przygotowali pijarzy. W lipcu odbędzie się PYM2019 – międzynarodowe spotkanie młodzieży pijarskiej, będące wydarzeniem inspirującym młodych do życia pełnego chrześcijańskiej radości, zachęcającym do działania, odkrywania i realizowania powołania. Spotkanie odbędzie się w Nitrze na Słowacji od 23 do 29 lipca. Według organizatorów w wydarzeniu udział weźmie ok. 300 młodych ludzi z Austrii, Białorusi, Czech, Węgier, Włoch, Polski, Rumunii, Słowacji i Hiszpanii.

Ciekawe propozycje dla młodych przygotowali także franciszkanie. Wśród nich jest spotkanie Come&See – czyli rekolekcje dla młodych chłopaków rozeznających swoje powołanie oraz tych, którzy chcieliby zobaczyć jak wygląda franciszkańskie życie. Młodzi ludzie mogą skorzystać także z bogatej oferty rekolekcji i sesji przygotowanych przez jezuitów w ramach „Szkoły kontaktu z Bogiem". Są to rekolekcje oparte na medytacji ignacjańskiej. – Jest to czas, który możesz spędzić z dala od świata, aby spotkać się ze sobą i z Bogiem. Rzeczy wielkie i trwałe rodzą się w ciszy. Gdy wszystko cichnie Bóg zaczyna mówić. Posmakuj milczenia, zostaw na kilka dni cały swój świat– zachęcają organizatorzy.

Natomiast misjonarze kombonianie zapraszają na wakacyjne rekolekcje „Z pasji do życia" połączone z kursem pierwszej pomocy. Oferta skierowana jest do młodzieży głównie ze szkół średnich. – Kto z Nas nie marzy o pełni życia?! Ale czym jest życie w pełni, na czym polega? Jak żyć pełnią życia i czuć się szczęśliwym? Jeśli te pytania pojawiają się w Twoim sercu, to te rekolekcje mogą być właśnie dla Ciebie! – zapraszają organizatorzy.

Z kolei siostry albertynki przygotowały ofertę indywidualnych spotkań powołaniowych dla dziewczyn. Spotkanie odbędzie się pod hasłem „Mój dom odnalazłam w Bogu". Na rekolekcje zapraszają także nazaretanki oraz klaryski kapucynki. Szczegółowe informacje na temat wakacyjnych propozycji oraz dostępności miejsc można znaleźć na stronach internetowych poszczególnych zgromadzeń lub kontaktując się telefonicznie.

Za: KAI

Wiadomości krajowe

PRZEŁOŻENI MISJONARZY OBLATÓW Z CAŁEGO ŚWIATA SPOTYKAJĄ SIĘ W OBRZE

1 lipca w Obrze k. Wolsztyna, mszą święta rozpoczęło się spotkanie międzykapitulne administracji generalnej i wyższych przełożonych Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Bierze w nim udział prawie 60 zakonników.

Mszy św. przewodniczył Wikariusz Generalny, o. Paolo Archiati OMI. W swojej homilii zwracał uwagę na to, że potrzeba misji ciągle jest bardzo żywa.

– Jesteśmy tu po to, aby przypomnieć sobie jak ważne jest głoszenie Chrystusa. Musimy być Jego świadkami szczególnie w dzisiejszym świecie i wszędzie tam, gdzie zostaliśmy posłani. Uczniowie w jednej z ewangelicznych scen idą do Emaus tak, jak my dzisiaj przybyliśmy do Obry. Niedługo jednak będziemy musieli wrócić do naszych krajów i tam głosić Dobrą Nowinę – mówił o. Paolo Archiati OMI.

Po Mszy św. w kaplicy seminaryjnej, uczestnicy spotkania udali się procesyjnie do sali obrad, gdzie głos zabrał Ordynariusz Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Ojciec Paweł Zając OMI powitał zgromadzonych w imieniu polskich oblatów, jak również przekazał pozdrowienie i zapewnienie o modlitwie ze strony Arcybiskupa Poznańskiego – abp. Stanisława Gądeckiego, z którym uczestnicy obrad spotkają się w przyszłą sobotę, w ramach dnia wolnego od dyskusji. Ojciec

prowincjał podkreślił, że fakt organizacja spotkania międzykapitulnego w Obrze, jest dla naszej prowincji przywilejem, ponieważ odbywa się ono niemalże w wigilię setnej rocznicy obecności oblatów w Polsce, którą będziemy obchodzić w przyszłym roku. Prowincjał podziękował miejscowej wspólnocie, która od dłuższego czasu przygotowywała spotkanie, wyraził wdzięczność za wsparcie ze strony prowincji, Prowincji Wniebowzięcia NMP w Kanadzie, Delegatury Francja-Benelux oraz Dystryktu Norwegia-Szwecja.

Następnie głos zabrał o. Antoni Bochm OMI – Radny Generalny na Europę. Podkreślał, że nasz kontynent wydaje się regionem głęboko wierzącym, ale coraz bardziej wiara Europejczyków staje się słabsza i słabsza. Stanowi to dla nas szczególne wyzwanie.

Ojciec Louis Lougen OMI – Superior Generalny i kolejny następca św. Eugeniusza, wskazał na zapis Konstytucji i Reguł, dotyczący spotkania w Obrze. Nakreślił cele tego czasu, określając go jako czas łaski. Na koniec pobłogosławił zebranych krzyżem Założyciela i zaintonował śpiew “Salve Regina”.

Spotkanie międzykapitulne będzie miało miejsce w dniach 1-13 lipca w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze. Do tego celu została przygotowana specjalna sala obrad oraz miejsca, w których spotykać będzie się administracja generalna wraz z delegatami prowincji zgromadzenia z całego świata. Do Polski przybyła administracja generalna wraz z generałem o. Louisem Lougenem OMI oraz przełożonymi jurysdykcji zakonnych (prowincji, delegatur i misji).

Spotkanie międzykapitulne – w myśl Konstytucji i Reguł zgromadzenia – zwoływane jest przez superiora generalnego z radą w celu oceny realizacji postanowień ostatniej kapituły oraz przygotowań do nowej. „Pomiędzy kapitułami superior generalny i jego rada na sesji plenarnej zwołają przynajmniej jedno spotkanie prowincjałów z zarządem centralnym. Po konsultacji z prowincjałami ustalą szczegóły zwołania i program spotkania. Celem takiego spotkania jest przede wszystkim ocena realizacji postanowień ostatniej kapituły, zachęta do dalszego stosowania w praktyce tych postanowień i zapewnienie wstępnego przygotowania przyszłej kapituły” [R 128e] – czytamy w oblackich Konstytucjach i Regułach.

W Polsce oblaci są obecni od 1920 r. Zgromadzenie zostało założone przez św. Eugeniusza de Mazenoda, późniejszego biskupa Marsylii, 25 stycznia 1816 r. w Aix-en-Provence. Obecnie liczy ono 3895 zakonników, w tym 311 w Polsce oraz prawie kolejnych 300 za granicą. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej są zgromadzeniem misyjnym. Ich naczelną służbą w Kościele jest ukazywanie Chrystusa i Jego Królestwa najbardziej opuszczonym, niesienie Dobrej Nowiny ludom, które jeszcze jej nie przyjęły i pomoc w odkrywaniu ich własnej wartości w świetle Ewangelii. Natomiast tam, gdzie Kościół już istnieje, oblaci kierują się do grup, z którymi ma on najmniej kontaktu.

Za: www.archpoznan.pl / www.oblaci.pl

SERCANKI ŚWIĘTOWAŁY 125-LECIE

– Pogrążony tak często w smutku, beznadziei i nienawiści świat potrzebuje bardzo namacalnie i konkretnie doświadczyć, czym jest miłość Boga, objawiającego się w ludzkich więzach życzliwości, dobroci, zdecydowania, radykalizmu i serdeczności (…) Serce Jezusa, przebite z miłości dla nas, zmiłuj się nad nami. – mówił metropolita krakowski Marek Jędraszewski podczas Mszy św. z okazji jubileuszu 125-lecia założenia Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie.

Arcybiskupa i zgromadzonych wiernych przywitał ks. Mateusz Hosaja, przypominając, że Siostry Sercanki posługiwały Janowi Pawłowi II, kiedy jako kardynał mieszkał przy Franciszkańskiej w Krakowie, a także w Rzymie, po wyborze na Stolicę św. Piotra.

Odczytano również list papieża Franciszka, w którym Ojciec Święty wyraził Siostrom wdzięczność za świadczenie wśród świata o miłości Serca Pana Jezusa i posługę chorym i najuboższym.

– Ewangeliczne braterstwo, posłuszne prawdom ducha, a nie ciała, jest nośnikiem radości i nadziei, pociągających innych do źródła miłości, jakim jest Chrystus Pan (…) Niech Misterium Wcielenia, Krzyża i Eucharystii pomaga Siostrom na nowo odkrywać piękno ich charyzmatów.

W homilii, metropolita nawiązując do zdania z Ewangelii: „Gdy dopełnił się czas wzięcia [Jezusa z tego świata], postanowił udać się do Jerozolimy”, zwrócił uwagę, że Chrystus dobrowolnie i świadomie zdążał do Jerozolimy, gdzie miał zostać zabity i gdzie po trzech dniach zmartwychwstał.

– Droga Jezusa do Jerozolimy to droga do Jego przebitego Serca.

Arcybiskup zaznaczył, że Serce Jezusa było zdecydowane, o czym świadczą słowa z Ewangelii św. Marka: „A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni”, miłosierne i wymagające.

– Jezus nie przyszedł potępić świata, ale go zbawić (…) Serce Jezusa nie znosiło „ale” naśladowców: „chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu.” Było jednocześnie heroiczne, świadome tego, że na Jego bezmiar miłości, często nie ma ludzkiej odpowiedzi. Mimo tego, a może właśnie dlatego – Serce Jezusa wołało: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”.

Metropolita podkreślił, że dzieje Kościoła są równocześnie dziejami Serca Jezusa, a także wszystkich tych, którzy swoim sercem odpowiadają na wezwanie Jezusowego Serca. Pan Jezus, objawiając się w XVII wieku św. Małgorzacie Marii Alacoque, mówił: „Oto Serce, które tak umiłowało ludzi, a w zamian za to otrzymuje niewdzięczność, wzgardę i zapomnienie". 7 czerwca 1991 we Włocławku, podczas IV Pielgrzymki do Ojczyzny, Jan Paweł II pytał: „ Iluż takich ludzi, zapatrzonych w Serce Odkupiciela, przeszło przez tę nadwiślańską ziemię? (…) Wpatrywali się oni wszyscy w to przebite na krzyżu Serce – i znajdowali nadludzką moc, ażeby dawać Mu świadectwo życia i śmierci. Serce, które jest źródłem życia i świętości". Odpowiedzią na papieskie słowa jest historia życia św. biskupa Sebastiana Pelczara i bł. Klary Ludwiki Szczęsnej – założycieli Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Pierwsza przełożona generalna, bł. Klara Ludwika Szczęsna, radykalnie zerwała z domem rodzinnym, kiedy ojciec nakłaniał ją do małżeństwa. 17-letnia dziewczyna uciekła do pobliskiej Mławy i podczas rekolekcji, prowadzonych w Zakroczymiu przez bł. o. Honorata Koźmińskiego, postanowiła poświęcić się Bogu.

– Nie ma w niej żadnego „ale", żadnych warunków. Mówi o tym świadectwo przełożonej, s. Eleonory Motylowskiej z pierwszego spotkania z s. Klarą: „W tym czasie przyjechała na rekolekcje z Mławy biedna panienka, zajmująca się szyciem, Ludwika Szczęsna. Z całą prostotą oświadczyła pragnienie służenia Bogu, wszystkie fraszki światowe służące do próżności spaliła i okazała gotowość pojechania ze mną, nawet nie dopytując, gdzie ją zawiozę. Podobała mi się niezmiernie jej szczerość, męstwo w zerwaniu ze światem i oddanie się Bogu."

Błogosławiona Klara miała jasno określony cel działania. W 1893 roku, ks. Józef Sebastian Pelczar poprosił o. Honorata o siostry do prowadzenia przytuliska dla służących w Krakowie. Skierowano tam s. Ludwikę Szczęsną oraz s. Faustynę Rostkowską. 15 kwietnia 1894 roku, z inspiracji ks. Józefa Sebastiana Pelczara, za zgodą biskupa Albina Dunajewskiego, powstało nowe Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, którego celem było uwielbienie Boga w Trójcy Świętej Jedynego i w Tajemnicy Najświętszego Serca Jezusowego, a także szerzenie Królestwa Miłości Bożego Serca w życiu codziennym. Pierwszą przełożoną została s. Ludwika, przybierając imię zakonne Klara. Zakon rozwijał się: wzniesiono klasztor i Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Garncarskiej, a także zbudowano domy zakonne we Lwowie, Zakopanem, Przemyślu, Korczynie i we Francji.

– Działalność Sióstr miała przyciągnąć ludzi do Serca Jezusa, po to, aby mogli w Nim odnaleźć swoją godność i miejsce w Kościele.

Arcybiskup przypomniał, że we Włocławku, Ojciec Święty zaznaczył, że nie ma większej miłości niż ta, która objawiła się w Jezusowym Sercu przebitym włócznią setnika na Golgocie: „«Moje serce (…) się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu» (Tak. Ten płomień gniewu wybuchnął i strawił Serce Syna. A w Sercu Syna ten Boży płomień pozostał dla każdego człowieka nie jako płomień niszczącej kary, ale jako płomień odnawiającej miłości. W ten sposób Bóg-Miłość trwa w dziejach ludzkości, w dziejach wewnętrznych każdego z nas: «Pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać». Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze – Serce Jezusa, źródło życia i świętości, zmiłuj się nad nami!."

– Kiedy dzisiaj przeżywamy tę wspaniałą uroczystość i łączymy ją z tym największym dziękczynieniem, jakim jest Eucharystia, wielbimy Boga za wszystkich, którzy trwają w tajemnicy Bożego Serca i prosimy, by nigdy nie zabrakło tych uczniów i uczennic.

Na zakończenie, matka generalna Zgromadzenia Sióstr Sercanek Olga Podsadnia podziękowała metropolicie za dar Eucharystii i głoszonego słowa.
– Umiłowania Chrystusa, Kościoła i Jego Pasterzy uczyli nas nasi założyciele. Jesteśmy szczęśliwe, że dziś możemy wyrazić całą głębią naszego serca uwielbienie i dziękczynienie Bogu i ludziom za ogrom łask, otrzymanych w ciągu 125 lat istnienia Zgromadzenia. Nosimy w sercu doświadczenia Bożej miłości i dobroci otrzymane dzięki bezpośredniej pomocy naszych Sióstr – Patronowi tego Sanktuarium – Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

Na mocy dekretu Penitencjarii Apostolskiej, arcybiskup Marek Jędraszewski udzielił uczestniczącym w uroczystościach wiernym papieskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym pod zwykłymi warunkami: spowiedzią, komunią św. i modlitwą w intencji papieża. Możliwość odpustu mogą uzyskać również chorzy, którzy z przyczyny złego stanu zdrowia, nie byli w stanie osobiście wziąć udział w jubileuszu, ale łączyli się duchowo z jego uczestnikami za pośrednictwem mediów.

Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (Sercanki) powstało w1894 roku w Krakowie z inicjatywy św. Józefa Sebastiana Pelczara, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskupa przemyskiego. Jego współzałożycielką i pierwszą przełożoną generalną była bł. Klara Ludwika Szczęsna. Siostry zajmują się głównie działalnością dydaktyczno-wychowawczą i charytatywną. W 1994 roku, podczas jubileuszu stulecia Zgromadzenia, Jan Paweł II, pisał: „Polecam Was Najświętszemu Sercu Jezusa, które jest pełne dobroci i miłości. W Nim szukajcie mocy do nieustannego duchowego wzrostu i do udoskonalenia Waszej Sercańskiej tożsamości. Uczcie się od Bożego Serca ogarniać Waszym sercem wszystkich ludzi potrzebujących pomocy duchowej, moralnej, czy materialnej. Dziś potrzebne jest światu serce wielkie, serce otwarte, serce na miarę Najświętszego Serca Jezusa!". Za: www.diecezja.pl

450-LECIE UNII LUBELSKIEJ W BAZYLICE DOMINIKANÓW

W lubelskiej bazylice dominikanów odbyła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem abp Stanisława Budzika z okazji 450 rocznicy uchwalenia Unii Lubelskiej. Kazanie wygłosił o. Tomasz Dostatni. – Unia Lubelska choć miała wiele niedoskonałości, uczy nas jak unieść ciężar różnorodności – powiedział dominikanin.

Witając zgromadzonych na liturgii, przeor klasztoru o. Krzysztof Modras OP zwrócił uwagę na historyczny związek pomiędzy dominikańską świątynią a wydarzeniami sprzed 450 lat. – To w tym miejscu, Król Zygmunt August padł na kolana i z podniesionymi rękoma zaśpiewał hymn „Te Deum laudamus" – przypomniał przełożony wspólnoty.

Abp Budzik zauważył, że podczas Eucharystii na ołtarzu obecny był krzyż, który posłużył Janowi Matejce podczas tworzenia obrazu Unii Lubelskiej. – Mistrz Jan wiedząc o wielkiej roli króla Zygmunta Augusta w dziele zjednoczenia Polski i Litwy uczynił go główną postacią swojej wizji tamtych wydarzeń. Na koniec Eucharystii udzielę nim Bożego błogosławieństwa, abyśmy potrafili budować naszą teraźniejszość i przyszłość na Ewangelii – powiedział metropolita lubelski.

W swoim kazaniu o. Dostatni mówił o przesłaniu, jakie niesie Unia Lubelska dla współczesnych Polaków i Europejczyków. – Przez kolejne stulecia Stary Kontynent stawiał na rozwiązania siłowe, a unia polsko-litewska mówi nam coś odwrotnego, że niesamowicie ważne są negocjacje, spotkanie się i rozmowa. Jak bardzo ważną zasadą naszego życia jest kompromis i dialog, czyli umiejętność spojrzenia na drugiego człowieka jego własnymi oczyma – tłumaczył kaznodzieja.

Zdaniem dominikanina, jednym z największych sukcesów porozumienia z 1569 r. było stworzenie jednego państwa różnorodnego narodowościowo, kulturowo i religijnie. – Unia Lubelska, miała wiele niedoskonałości – nasi przodkowie nie do końca poradzili sobie administracyjnie, logistycznie i politycznie z tym wielkim państwem – to jednak uczy nas dziś unieść ciężar różnorodności, który jest naszym chrześcijańskim obowiązkiem – głosił kaznodzieja.

Wezwał wszystkich do rachunku sumienia, co stało się z ideą polskiego pluralizmu. – Jan Paweł II powiedział, że polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięć. Wydaje się jednak, że ten Jagielloński wymiar polskości, który wspominamy, przestał być niestety w naszych czasach czymś oczywistym. To okazja, żebyśmy nie tylko chodzili dumni, podbijając trochę bębenek naszej narodowej megalomanii, ale zobaczyli, że tak jak polscy historycy patrzą na Unię jak na wielki kompromis, tak litewscy jak na uświadomioną konieczność – mówił o. Dostatni.

We wspólnej modlitwie wzięli udział: ordynariusz prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej abp Abel, proboszcz miejscowej parafii Ewangelicko-augsburskiej ks. Grzegorz Brudny oraz proboszcz parafii polskokatolickiej ks. prał. Andrzej Gontarek. Obecni byli także przedstawiciele lubelskich instytucji samorządowych, delegacje służb mundurowych oraz mieszkańcy Lublina.

Obchody rocznicy uchwalenia Unii Lubelskiej potrwają do 4 lipca. Do tego czasu w całym mieście odbędzie się wiele inicjatyw historycznych, artystycznych i społecznych nawiązujących do wydarzeń sprzed czterech i pół wieku. W organizację wydarzeń aktywnie włączyły się miasta partnerskie i zaprzyjaźnione lubelskie szkoły i uczelnie oraz wiele instytucji kościelnych, naukowych i kulturalnych w kraju i za granicą. Za: KAI

BOROMEUSZKI WYBRAŁY PRZEŁOŻONĄ GENERALNĄ

Trwa VII Kapituła Generalna Kongregacji Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy. Rozpoczęła się 26 czerwca i przebiega pod hasłem: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi nas".

W 27 czerwca odbyła się sesja wyborcza, której przewodniczył bp Jacek Kiciński. Podczas jej trwania Kapituła wybrała Nowy Zarząd Zgromadzenia. Przełożoną Generalną została wybrana na drugą kadencję, s. M. Claret Król.

Wikarią Generalną została s. M. Ewa Jędrzejak; II radna generalna: s. M. Jana Gabriel; III radna generalna oraz ekonomka generalna: s. M. Krzysztofa Kubaj.; IV randa generalna oraz sekretarka generalna: s. M. Natanaela Dziubata.

Polecamy naszym modlitwom nasze współsiostry i całą Kongregację Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza.

Za: www.boromeuszki.pl

RÓWNIEŻ TEREZJANKI WYBRAŁY M. GENERALNĄ

S. Lucyna Lubińska została w środę 26 czerwca ponownie wybrana przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Kapituła Zgromadzenia obraduje od 23 do 30 czerwca w Podkowie Leśnej.

W Zgromadzeniu Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Domu głównym w Podkowie Leśnej w dniach od 23-30 czerwca odbywa się XIV Kapituła generalna pod hasłem: „Ku odnowie terezjańskiej tożsamości. Wierność Konstytucjom Zgromadzenia". Ekspertem podczas obrad Kapituły jest o. dr Waldemar Barszcz TOR.

W środę 26 czerwca dokonano wyboru przełożonej generalnej i jej Rady. Została nią ponownie na kolejne sześcioletnią kadencję s. Lucyna Lubińska.

W skład nowej Rady weszły: s. Łucja Mentel – wikaria generalna, I Radna generalna, s. Laura Michalak – II Radna generalna, s. Beniamina Karwowska – III Radna generalna i s. Hiacynta Augustynowicz – IV Radna generalna.

Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus zostało utworzone na bazie dwóch stowarzyszeń religijnych: Związku Terezjańskiego i Asocjacji Chrystusa Króla. Obydwa te Stowarzyszenia miały różnorodne zadania apostolskie.

Związek Terezjański założył ks. Kan. Jan Majchrzycki w Świdrze koło Warszawy. Przystąpiły do niego nauczycielki i wychowawczynie zakładu i internatu dla dziewcząt. Celem związku, oprócz pracy nad własnym uświęceniem, były wychowanie młodzieży w duchu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, przez zakładanie kółek św. Teresy tzw. Teresek.

Asocjację Chrystusa Króla zorganizowała Maria Kubasiewicz w diecezji łuckiej na Wołyniu. Jej celem było rozwijanie apostolstwa i misji wśród tamtejszego ludu, zróżnicowanego pod względem narodowościowym i wyznaniowym oraz przyczynianie się do zjednoczenia wiernych wyznania prawosławnego z Kościołem katolickim.

Pierwszą i główną siedzibą Zgromadzenia i nowicjatu był dom w Maszowie na Wołyniu, gdzie siostry pracowały wśród ubogiego ludu katolickiego i prawosławnego. Warunki pracy były trudne, a dodatkowym utrudnieniem była duża odległość do kościoła. Od początku istnienia Zgromadzenia było nastawione na działalność apostolską wśród dzieci i młodzieży. Do wybuchu II wojny światowej rozwijało się dynamicznie, prowadziło swą działalność głównie na terenie Wołynia.

Wojna wpłynęła bardzo niekorzystnie na rozwój Zgromadzenia, uniemożliwiając mu działalność apostolską. Po zajęciu przez Armię Czerwoną terenu diecezji łuckiej, Matka Generalna pozwoliła siostrom opuścić placówki i rozejść do rodzin. Część sióstr pozostała jednak na Wołyniu do 1944 r. W tym trudnym czasie siostry heroicznie niosły pomoc tam, gdzie była najbardziej potrzebna: pomagały więzionym kapłanom i prześladowanym Żydom; wspomagały tych, którzy znaleźli się bez środków do życia; swoim wstawiennictwem wyprowadzały na wolność uwięzione rodziny, pracowały przy parafiach, w kuchniach niemieckich, opiekowały się chorymi i osieroconymi dziećmi.

W roku 1944 siostry zmuszone były opuścić wszystkie placówki na Wołyniu, powróciły jednak bez żadnego zaplecza materialnego. Po przyjeździe do Polski, zaproszone przez ordynariuszy, rozpoczęły owocną pracę w kilku diecezjach.

Zgromadzenie zostało 9 maja 1991 agregowane do Zakonu Braci Karmelitów Bosych i korzysta ze wszystkich łask duchowych tegoż zakonu. Dnia 19 marca 1993 roku nasze Zgromadzenie zostało zatwierdzone jako instytut zakonny na prawie papieskim.

Za: KAI

KLARETYNI PRZEJĘLI PARAFIĘ W PŁOCKU

Dnia 17 czerwca 2019 w Kurii Płockiej została podpisana umowa między Diecezją Płocką, reprezentowaną przez biskupa Piotra Liberę, a Zgromadzeniem Misjonarzy Klaretynów Prowincji Polskiej reprezentowanym przez o. Prowincjała Piotra Bęzę CMF, celem „powierzenia parafii pod wezwaniem św. Maksymiliana Kolbego".Dekrety przenoszące do posługi w tej parafii otrzymali: na urząd proboszcza o. Marcin Kowalewski CMF, na wikariuszy: o. Krzysztof Kaniowski CMF i o. Tomasz Lisowski CMF

Za: www.klaretyni.pl .

40-LECIE MISJONARZY OBLATÓW W ZAHUTYNIU

W niedzielę 23 czerwca 2019 roku wspólnota parafialna w Zahutyniu (archidiecezja przemyska) świętowała jubileusz 40-lecia istnienia. Uroczystość połączona była z dziękczynieniem za 40 lat obecności oblatów, którzy sprawują duszpasterską opiekę nad parafią oraz kościołami w Zahutyniu i na Dolinie.

Eucharystii przewodniczył bp Stanisław Jamrozek – Biskup Pomocniczy Metropolii Przemyskiej. Koncelebransami byli: Prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – o. Paweł Zając OMI, Dziekan Dekanatu Sanok II – ks. Piotr Buk, proboszcz parafii – o. Tomasz Woźny OMI, dawny proboszcz – o. Leon Witek OMI, o. Piotr Jasionowski OMI z miejscowej wspólnoty oblackiej oraz misjonarze, którzy przygotowywali parafię do jubileuszu przez tygodniową Misję Świętą – o. Paweł Gomulak OMI z klasztoru w Opolu oraz o. Janusz Napierała OMI z klasztoru w Laskowicach Pomorskich. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowych, a także licznie zgromadzeni parafianie. Kazanie wygłosił o. Paweł Gomulak OMI – Misjonarz Miłosierdzia. Wskazywał, że chrześcijaństwo nie polega tylko na unikaniu grzechu, ale na pasji kroczenia za Chrystusem.

Parafia to nie tylko mury, ściany, ale to ludzie, którzy żyją pasją Ewangelii, którzy wychodzą stąd i zmieniają świat, w którym żyją. Dzisiejsze dziękczynienie jest spojrzeniem na wiarę pełną pasji tych wszystkich, którzy przez 40 lat zmieniali oblicze tej ziemi.

Na zakończenie liturgii podziękowanie za wiarę i trwanie przy Chrystusie złożył główny celebrans. Ojciec prowincjał dziękował biskupowi przemyskiemu za zaufanie, jakim obdarzył oblatów. Głos zabrali również przedstawiciele Europarlamentu,

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, władz samorządowych i lokalnych. Na koniec słowa podziękowania wyraził proboszcz oraz przedstawiciele parafii.

Uroczystości jubileuszowe poprzedziła Misja Święta, która odbywała się zarówno w kościele parafialnym w Zahutyniu, jak i w świątyni filialnej na Dolinie. Jej zwieńczeniem było nabożeństwo w kościele filialnym, które odbyło się przed południem, a w świątyni parafialnej odbyło się podpisanie aktu zakończenia misji, instalacja oraz poświęcenie nowego krzyża misyjnego, który wykonany został na podobieństwo krzyża oblackiego. Po uroczystościach o wymiarze duchowym, przyszedł czas na dzielenie radości przy stole. Za: www.oblaci.pl

NOWI PRZEŁOŻENI REDEMPTORYSTÓW
U STÓP MATKI BOŻEJ

W tych dniach w wielu wspólnotach zakonnych redemptorystów w Polsce swoją służbę rozpoczynają nowi przełożeni. W Krakowie w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w 25 rocznicę koronacji Ikony, razem z Zarządem Prowincji, powierzali jej podejmowane zadania, Współbraci oraz wszystkich, do których redemptoryści są posłani. Spotkanie odbyło się w piątek, 28 czerwca 2019 r.

Zjazd stał się bardzo dobrą okazją do przedstawienia przez Zarząd Prowincji aktualnych spraw i wyzwań, przed którymi stoimi jako Prowincja i poszczególne wspólnoty. Przełożeni wypowiedzieli również swoje zdanie nt. podejmowanych planów, poziomu życia duchowego wspólnot i zachowywania ślubów zakonnych oraz oczekiwanego wsparcia ich starań przez Zarząd Prowincji.

Braterska i szczera rozmowa pomoże na pewno na podjęcie w najbliższych miesiącach działań, które zaowocują – mamy nadzieję – lepszym pełnieniem naszej misji głoszenia Ewagelii i bycia jej transparentnymi świadkami wobec świata oraz siebie wzajemnie.

Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa i sanktuarium MB Nieustającej Pomocy wyznaczyły duchowy porządek spotkania – zwrócenie uwagi na posługę pasterską wg Serca Jezusa oraz ufna modlitwa przez wstawiennictwo Maryi za wszystkich redemptorystów, świeckich współpracowników, powołania i nasz apostolat. *o. Mariusz Mazurkiewicz CSsR, Wrocław* Za: www.redemptor.pl

70 LAT W ZAKONIE JEZUITÓW I WCIĄŻ NA PEŁNYCH OBROTACH

W tym roku ośmiu jezuitów z polskich Prowincji Towarzystwa Jezusowego obchodzi 70-lecie życia zakonnego. Wczoraj, ten piękny jubileusz świętował w Kaliszu o. Bernard Karwel SJ (*na zdjęciu powyżej: trzeci z prawej*). Został przyjęty do Nowicjatu jako 21 letni młodzieniec w 1949 roku. Uroczystość w gronie licznej rodziny i zakonnej wspólnoty była okazją, by dziękować Bogu za powołanie 91-letniego jezuity i wspominać jego drogę powołania.

Tak przed siedemdziesięciu laty pisał Bernard do ówczesnego przełożonego Prowincji Wilkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego: „Od kilku lat słyszę w sobie głos Chrystusa Pana – pójdź za Mną! Dzisiaj, po otrzymaniu świadectwa ukończenia Liceum Handlowego całkowicie jestem zdecydowany poświęcić się służbie Bożej. Przez szereg lat jedynym moim pragnieniem było być członkiem Towarzystwa Jezusowego". Ojciec Bernard jest członkiem Towarzystwa Jezusowego już siedemdziesiąt lat i dalej wiernie kroczy za Jezusem pracując od rana do wieczora. Wie, że w tym fachu nie przechodzi się na emeryturę, że w winnicy Pańskiej nie ma taryfy ulgowej ze względu na wiek. Wciąż otwarty jest na nowe wyzwania.

W liście napisanym w 1949 roku przez jego rodziców, czytamy m.in. słowa skreślone ręką pana Bolesława Karwela: „Gdy chodzi o Wolę Bożą, to powiem na wzór Abrahama. Gotów jestem spełnić ofiarę, jaką ode mnie Bóg żąda, ze syna swego Bernarda".

Dnia 29 czerwca 2019, na uroczystościach w Kaliszu, podczas których o. Bernard świętował także 60-lecie kapłaństwa, obecne były jego starsze siostry, które jak sam mówi – wychowywały go, gdy rodzice byli zajęci zarabianiem na chleb i wiele im zawdzięcza. Na Jubileuszowej Mszy św. nie zabrakło także sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń, którym do dzisiaj o. Bernard codziennie posługuje. I przede wszystkim kościół wypełnił się sześcioma pokoleniami najbliższej Rodziny Jubilata przybyłej z Suwałk i innych miast Polski.

Przełożonego Prowincji reprezentował o. Socjusz Wojciech Żmudziński SJ, który wygłosił kazanie przypominając, że na pytanie Boga o miłość odpowiada się życiem, a nie tylko słowami. Życie ojca Bernarda jest do dzisiaj czytelną i hojną odpowiedzią na to Boże pytanie.

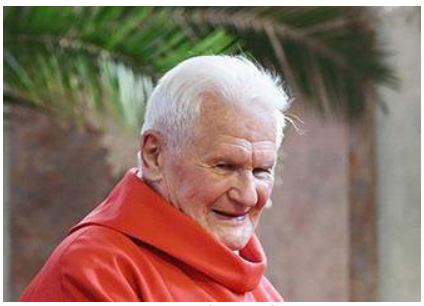

O. Bernard Karwel SJ

Po liturgii w kościele, cała wspólnota zakonna, z przełożonym na czele, usługiwała do stołu blisko stu gościom, którzy na te kilka ważnych godzin zawitali do Kalisza do Sanktuarium Serca Jezusa Miłosiernego.

Za: www.jezuici.pl

Refleksja tygodnia

GENERAŁ KARMELITÓW O FIGURZE M. BOŻEJ Z GÓRY KARMEL

W tym roku obchodzimy stulecie procesji Matki Bożej z Góry Karmel w Hajfie. Pierwsza taka procesja miała miejsce 27 kwietnia 1919 roku, w niedzielę in Albis. Została ona zorganizowana w celu uroczystego przywrócenia do sanktuarium Stella Maris posągu Matki Bożej, który w 1914 roku, na początku pierwszej wojny światowej, został przeniesiony do kościoła parafialnego w mieście Hajfie. Ówczesny ojciec Wikariusz Góry Karmel, Anglik o. Francis Lamb (1867-1950), pisze w swoich wspomnieniach, że wzięło w niej udział mnóstwo ludu, a władze angielskie były zaskoczone tak wielką manifestacją wiary i nabożeństwa do Matki Bożej w łacińskiej społeczności katolickiej w Hajfie. Nie był to odosobniony epizod, związany z zakończeniem Wielkiej Wojny i z pragnieniem podziękowania Panu i Matce Bożej za powrót pokoju. Procesja była powtarzana w kolejnych latach, aż stała się najważniejszą, po Niedzieli Palmowej, procesją w Ziemi Świętej.

Tutaj, w Hajfie, nabożeństwo do Maryi jest jak wiekowe drzewo o dużych gałęziach i głębokich korzeniach. Podobnie jak w ewangelicznej przypowieści wszystko zrodziło się z maleńkiego nasiona: grupki eremitów, którzy około ośmiu wieków temu zebrali się pod opieką Maryi na zboczach Karmelu, „w pobliżu źródła Eliasza". Swojej Patronce zadedykowali oratorium, które zbudowali pośrodku swoich cel.

Dzięki temu umiejscowieniu możemy wysnuć relację, jaka łączyła ich z Maryją: Maryja była w centrum, w samym sercu ich życia. To w Niej kontemplowali doskonale zrealizowany zamiar „życia w całkowitym posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi". Maryja była wzorem, żywą ikoną ich powołania. Tak, jak Maryja zachowywała w sercu każde słowo i działanie swojego syna Jezusa, tak karmelici chcieli przeżywać swoje życie w przyjaźni z Jezusem Chrystusem i rozważaniu Jego Ewangelii. Maryja była więc dla nich Matką, przewodniczką i towarzyszką na tej drodze przymierza z Jezusem Chrystusem.

Nawet gdy, po niemal wieku, wydarzenia historyczne zmusiły karmelitów do fizycznego opuszczenia góry Karmel, i do osiedlenia się gdzie indziej, nie zmieniło to ich geografii duchowej. Maryja pozostaje zawsze w centrum ich powołania, a z Nią góra Karmel, symboliczne miejsce proroka Eliasza, człowieka pustyni, namiętnego świadka Boga żywego. Ta pamięć korzeni, znakomicie obecna w wizji Karmelu Świętej Teresy przerodziła się szybko w projekt powrotu do Ziemi Świętej, do miejsca, gdzie rozpoczęła się przygoda rodziny karmelitańskiej. Jakże wielkie musiało być wzruszenie o. Prospera od Ducha Świętego, kiedy 29 listopada 1631, mógł on odprawić po raz pierwszy mszę świętą w miejscu, które nazywał „Grotą Maryi", dziś znaną jako Grota Eliasza!

Historia powrotu karmelitów na Górę Karmel zbiegła się ze współczesną historią miasta Hajfy. Kiedy o. Prosper tam przybył, Hajfa była malutką wioską z setką mieszkańców. Mała wspólnota karmelitów bosych żyła przez 130 lat w grocie przystosowanej na klasztor. Ale kiedy, w połowie osiemnastego wieku, rozpoczęto budowę nowej Hajfy, także i karmelici podjęli się budowy ich klasztoru na tarasie cypla Góry Karmel. Klasztor został zbudowany, zniszczony, odbudowany, dzięki nieustępliwemu zaangażowaniu niektórych braci, co dzisiaj sprawia w nas zadziwienie i podziw. Coraz więcej wydarzeń we wspólnocie zakonnej przeplatało się z wydarzeniami w mieści. Wraz z ludnością Hajfy karmelici przeżywali próby wielu wojen, zmian władzy politycznej, przemian socjalnych i ekonomicznych.

Podoba mi się myśl, że procesja, której stulecie obchodzimy, jest znakiem i uznaniem tej wspólnej drogi, która trwa pod przewodnictwem Maryi, Gwiazdy Morza. Jest to droga paschalna, która prowadzi przez trudy, bóle, udręki historii, w której zmieniają się imiona, twarze, formy, ale przemoc, nienawiść, siła zniszczenia pozostają niezmienione. Chodzimy pośród ran tej historii, aby uczynić z nich bruzdy, w których sieje się ziarna nadziei i miłości, człowieczeństwa i szacunku. Zatoka w Hajfie jest pewnym portem dla statków. Uczyńmy z niej także pewny port dla dusz i serc, w którym mógłby znaleźć schronienie i pokój każdy człowiek dobrej woli pod macierzyńskim wejrzeniem Maryi, Matki i Pani Karmelu. *Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD*

Za: www.karmel.pl

Wiadomości zagraniczne

FRANCISZEK: W DUSZY CHRZEŚCIJANINA NIE MA MIEJSCA NA EGOIZM

Do odnowienia życia we wspólnotach chrześcijańskich wezwał Papież w czasie audiencji generalnej kontynuując cykl poświęcony Dziejom Apostolskim. „Prośmy Ducha Świętego, aby uczynił z naszych wspólnot miejsca, w których można będzie przyjmować oraz praktykować życie nowe, dzieła solidarności i komunii, miejsca, w których liturgie będą spotkaniem z Bogiem, a także staną się komunią z naszymi braćmi i siostrami, miejsca, które będą bramami otwartymi na niebieskie Jeruzalem” – mówił Franciszek.

Publikujemy treść katechezy:

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Owocem Pięćdziesiątnicy, wylania z mocą *Ducha Bożego na pierwszą wspólnotę chrześcijańską*, było to, że wiele osób poczuło, iż ich serca zostały przeniknięte radosną nowiną – *kerygmą* – zbawienia w Chrystusie i przylgnęły do Niego dobrowolnie, nawracając się, przyjmując chrzest w Jego imię i przyjmując z kolei dar Ducha Świętego.

Około trzech tysięcy osób wstąpiło do tej wspólnoty braterskiej, będącej siedliskiem wierzących i eklezjalnym zaczynem dzieła ewangelizacji. Gorąca wiara tych braci i sióstr w Chrystusie uczyniła ich życie *scenariuszem dzieła Bożego*, które objawia się poprzez cuda i znaki dokonywane za pośrednictwem apostołów. Niezwykłe staje się zwyczajnym, *a życie codzienne staje się przestrzenią objawienia się żyjącego Chrystusa.*

Święty Łukasz Ewangelista opowiada nam o tym, ukazując *Kościół w Jerozolimie jako wzór wszelkiej wspólnoty chrześcijańskiej,*jako ikonę wspólnoty braterstwa, która fascynuje, ale która nie powinna być mitologizowana, ani także bagatelizowana. Opis Dziejów Apostolskich pozwala nam spojrzeć za kulisy domu, w którym gromadzili się pierwsi chrześcijanie jako *rodzina Boża*, będącego przestrzenią *koinonii*, czyli wspólnoty miłości między braćmi i siostrami w Chrystusie. Patrząc w głąb, widać, że żyli oni w wyraźnie określony sposób: „Trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (*Dz* 2, 42). Chrześcijanie pilnie słuchali *didaché* czyli nauczania apostołów; praktykowali wysoką jakość relacji międzyludzkich również poprzez wspólnotę dóbr duchowych i materialnych; upamiętniali Pana przez „łamanie chleba”, czyli Eucharystię, i rozmawiali z Bogiem *na modlitwie.*

W przeciwieństwie do społeczeństwa ludzkiego, w którym istnieje skłonność do osiągnięcia własnych korzyści niezależnie, a nawet kosztem innych, wspólnota wierzących odrzuca indywidualizm, aby wspierać dzielenie się i solidarność. Łukasz mówi nam, że wierzący przebywali razem (por. *Dz* 2, 44), co jest znakiem, że łaska chrzcielna wyrwała ich z izolującego się sumienia i z samoodniesienia. Upadają antagonizmy i podziały, słabnie rywalizacja między młodymi a starymi, mężczyznami a kobietami, bogatymi a ubogimi (por. *Ga* 3, 28). *Bliskość i jedność* to styl odkupionych.

Łaska chrzcielna objawia zatem głęboką więź między braćmi w Chrystusie, którzy są powołani do dzielenia się, utożsamiania się z innymi i dawania „każdemu według potrzeby” (*Dz* 2,45). Jest to sposób słuchania krzyku człowieka ubogiego, tego, co jest miłe Bogu (por. *Ps* 9,13), i oddawania „tego, co mu się należy” (*Evangelii gaudium*, 189). Kościół jest zatem wspólnotą zdolną by dzielić się z innymi nie tylko Słowem Bożym, ale także chlebem. Z tego powodu staje się on *źródłem nowej ludzkości* zdolnej do przemieniania świata, wniesienia w społeczeństwo zaczynu sprawiedliwości, solidarności i współczucia.

Ta wspólnota braterska, jaką jest Kościół dlatego właśnie, że obiera drogę komunii i wrażliwości na potrzebujących, może prowadzić autentyczne życie liturgiczne: „Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie” (*Dz* 2,46-47). Liturgia nie jest jednym z wielu aspektów Kościoła, ale tym, który wyraża jego istotę, jest jego oddechem, jest bramą otwartą na Królestwo, miejscem, gdzie spotykamy Zmartwychwstałego i gdzie doświadczamy Jego miłości.

Łukasz nie wyjaśnia liturgii wspólnoty chrześcijańskiej, ale ukazuje nam ją w działaniu: jest to żywa liturgia, w której człowiek wierzący uczy się poznawać siebie w prawdzie, w sposób paschalny, jako dziecko Boże, które przynosi światu życie. W świetle tego możemy zadać sobie pytanie, jak przeżywamy naszą liturgią. Czy są to dla nas obrzędy, ceremonie czy też tajemnica, w której czerpiemy z Bożej miłości, aby wylać ją w świecie?

Wreszcie opis z Dziejów Apostolskich przypomina nam, że Pan zapewnia rozwój wspólnoty (por. 2, 47): trwanie wierzących w autentycznym przymierzu z Bogiem i z braćmi staje się siłą przyciągającą, która fascynuje i zdobywa wielu (por. *Evangelii gaudium*, 14). Jest to zasada, dzięki której żyje wspólnota wierząca wszystkich czasów.

Módlmy się do Ducha Świętego, aby uczynił z naszych wspólnot miejsca, w których można by przyjmować i praktykować życie nowe, dzieła solidarności i komunii, miejsca, w których liturgie byłyby spotkaniem z Bogiem, które stają się komunią z naszymi braćmi i siostrami, miejsca, które byłyby bramami otwartymi na niebieskie Jeruzalem.

Za: www.vaticannews.va

LIST 202 KAPITUŁY GENERALNEJ FRANCISZKANÓW
DO WSZYSTKICH BRACI W ZAKONIE

„Bracia, zacznijmy służyć Panu Bogu,
ponieważ dotychczas prawie niceśmy nie postąpili, albo bardzo niewiele” (1Cel 103).

My, bracia zwołani na 202. kapitułę generalną zwyczajną, pragniemy podzielić się z wami, drodzy bracia, pięknym i znaczącym doświadczeniem przeżywanym w tych dniach braterstwa. Jest nas 130 braci reprezentujących wszystkie kraje, w których Zakon jest rozpowszechniony. Wśród nas jest 96 z prawem głosu, 13 słuchaczy, niemało innych braci jest zaangażowanych w sekretariacie jako tłumacze ustni i pisemni, animatorzy liturgiczni… Wyrażamy im nasze podziękowanie za wiele niezbędnych posług podejmowanych ze skromną pracowitością.

Zebraliśmy się 18 maja w Świętym Konwencie w Asyżu, kolebce i sercu naszego Zakonu. Dni spędzone tutaj, obok grobu serafickiego ojca św. Franciszka, zostały ukierunkowane i naznaczone kilkoma istotnymi momentami modlitwy i refleksji. Wspomnimy tylko dzień skupienia prowadzony przez kard. Luis Antonio Tagle i uroczystą Mszę św. pod przewodnictwem abp. Domenico Sorrentino, biskupa Asyżu, w święto poświęcenia bazyliki św. Franciszka. Jak nie wymienić tu modlitwy z „nowymi świętymi” związanymi z naszym Zakonem i uznanymi przez Kościół, czy też zwyczajnych chwil modlitwy osobistej przy grobie naszego ojca św. Franciszka?

Te pierwsze dni charakteryzowały się weryfikacją ostatniego sześciolecia. W auli przedstawiono różne interesujące sprawozdania. Niewątpliwie najbardziej przyciągnęło naszą uwagę i zastanowienie sprawozdanie byłego ministra generalnego fr. Marco Tasca, opracowane z udziałem całego jego definitorium. Wyraziliśmy już i jeszcze raz ponawiamy fr. Marco nasze podziękowanie i szczere uznanie!

W dniu 25 maja ojcowie kapitulni z wielką radością zebrali się, aby wybrać nowego ministra generalnego. Po wezwaniu Ducha Świętego drzwi auli zostały zamknięte, a bracia z ufnością i drżeniem wybrali fr. Carlosa Alberto Trovarelli na 120. ministra generalnego Braci Mniejszych Konwentualnych. Po wyborze wszyscy zakonnicy obecni w Świętym Konwencie, ojcowie kapitulni i wielu innych braci udali się w procesji do grobu św. Franciszka na złożenie wyznania wiary przez nowego ministra i na chwile głębokiej i braterskiej modlitwy. Dla wielu z nas, pochodzących z rozmaitych krajów i różnych kultur, czymś wzruszającym było poczuć się braćmi w pobliżu grobu Biedaczyny z Asyżu: braćmi stanowiącymi rodzinę i należącymi do jednego Zakonu. W poniedziałek 27 maja przystąpiliśmy do wyboru wikariusza generalnego, sekretarza i pozostałych siedmiu definitorów i asystentów poszczególnych federacji.

Wraz z wyborem zarządu Zakonu zakończył się nasz pobyt w Asyżu i przenieśliśmy się do domu pielgrzyma w Collevalenza, położonego obok sanktuarium Miłości Miłosiernej. W tym kontekście braterstwa i radości, zebrani pośród piękna wzgórz umbryjskich, mogliśmy zastanowić się i podjąć rozeznanie nad niektórymi podstawowymi kwestiami naszego życia braterskiego i apostolatu.

Przede wszystkim pragniemy podkreślić i podzielić się z wami, drodzy bracia, wymiarem braterstwa: zbadanie i zatwierdzenie nowych *Statutów generalnych*, refleksja i dyskusja nad *Discepolato francescano*, nad *Ratio studiorum* i nad innymi wnioskami nie zawsze było łatwe. Nie jeden raz w auli pojawiały się dyskusje i rozbieżność poglądów, ale dzięki pożytecznemu wzajemnemu słuchaniu i uważnemu dialogowi różnorodność stała się okazją do zrozumienia i jedności braterskiej. Mogliśmy osobiście doświadczyć radości i piękna braterstwa w erygowaniu przez aklamację dwóch nowych prowincji: kenijskiej i indonezyjskiej. Przez kilka minut bracia zgromadzeni w auli kapitulnej bili brawo i radowali się: niektórzy mieli błyszczące oczy ze wzruszenia, inni z drżącym i radosnym głosem obejmowali się i składali gratulacje i życzenia. Radość i piękno bycia razem wyrażały się dobitnie na spotkaniach zorganizowanych przez współbraci kenijskich i indonezyjskich, a także w wymownych pielgrzymkach do Kortony i bazyliki św. Antoniego w Padwie w dniu jego święta, na wycieczkach do Arezzo i Perugii: pięknie było powrócić do korzeni naszego Zakonu, doświadczając prostoty gościnności i radości powołania.
Innym tematem, którym chcemy podzielić się z wami, drodzy bracia z całego świata, to misje. Przez wiele godzin obrad w auli i podczas spotkań braterskich (w refektarzu, na korytarzach i w wolnym czasie) pogłębialiśmy i omawialiśmy to, jak możemy być bardziej znaczący w wymiarze franciszkańskim poprzez nasze wspólnoty braterskie: zarówno w pójściu *ad gentes*, jak i w nowej ewangelizacji. Staraliśmy się przedłożyć nowe propozycje odnoszące się także do współpracy ze świeckimi i do ekologii, a ponadto rozwiązać różne kwestie problematyczne w świetle znaków czasu. Naszą uwagę zwróciliśmy także na duszpasterstwo młodzieżowe, rozeznanie powołaniowe i kryzysy zakonników: jak nie wspomnieć – nie bez smutku – o wielu odejściach braci z Zakonu? To wszystko stanowi dla nas kolejne wyzwanie. Niemniej jednak jesteśmy pewni, że w tym szczególnym momencie zawirowań dla społeczeństwa, Kościoła i Zakonu nasza nadzieja pokładana w Bogu nie pozostanie daremna. Jeśli zatroszczymy się o bardziej rozważny rozwój formacji, o intensywne i radykalne życie duchowe, nigdy nie tracąc zwracania uwagi na osobę, będziemy błogosławieni i podtrzymywani w przeżywaniu powołania jako daru dla Boga i dla braci oraz w pokonywaniu czy przekształcaniu momentów kryzysowych, zmęczenia i utraty znaczenia.

Kończąc kapitułę generalną zwyczajną możemy stwierdzić, że pomimo naszych różnic i trudności wracamy z ufnością do naszych wspólnot. Razem z wami – i z pomocą Matki Najświętszej oraz naszych drogich świętych, błogosławionych i czcigodnych franciszkańskich sług Bożych – możemy nabrać sił, nadziei i odwagi, by naśladować Jezusa poprzez nasz charyzmat franciszkański. W ten sposób, podobając się Bogu, możemy stać się znakiem pojednania: w harmonii z całym stworzeniem chcielibyśmy nieść pokój wielu braciom i siostrom, którzy żyją obok nas, zwłaszcza tym, którzy doznają ubóstwa na peryferiach świata.

Na koniec pragniemy podkreślić, że bez cienia wątpliwości odczuwaliśmy podczas obrad kapitulnych moc nieustannej i

płynącej z głębi serca modlitwy, którą jako prawdziwi bracia zanosiliście do Boga. Dziękujemy wam za to! I jesteśmy wam wdzięczni za zaufanie, jakim nas obdarzyliście.

Dziękujemy Bogu za wszelkie dobro, które nam wyświadczył i którego uczynił nas swoimi świadkami. Powierzamy Duchowi Świętemu posługę, którą nowy zarząd ma teraz pełnić wobec całego Zakonu. Nie przestając modlić się za nich, pokornie prosimy św. Franciszka, aby nas wszystkich błogosławił:

”

Niech ci Pan błogosławi i niech cię strzeże;
niech ci ukaże oblicze swoje i zmiłuje się nad tobą.
Niech zwróci oblicze swoje ku tobie
i niech cię obdarzy pokojem.
Pan niech cię błogosławi…” (KLBł 1–3).

Collevalenza, 16 czerwca 2019 r.
Bracia zebrani na 202. kapitule generalnej zwyczajnej
Za: www.ofmconv.net

BRAT ZAKONNY WYBRANY PROWICJAŁEM U KAPUCYNÓW – PRECEDENS?

Kapucyni nie są postrzegani jako awangarda w Kościele. A jednak zrobili coś, czego według prawa kanonicznego nie powinni robić – pisze Crux. Papież Franciszek przyznał im rację.

Podczas ostatniej kapituły zakonu, amerykańscy kapucyni wybrali brata Marka Schenka, świeckiego zakonnika, jako swojego prowicjała. Według kanonu 129. osoba świecka nie może sprawować jurysdykcji nad wyświęconymi mężczyznami. Ta zasada kłóci się jednak ze zrozumieniem przez kapucynów ich własnych konstytucji, która w swojej ostatniej formie ratyfikowanej przez Watykan w 2013 r. brzmi: „Z powodu tego samego powołania bracia są równi”. Dalej mówi się, że „wszyscy są nazywani braćmi bez różnicy”, a wszystkie urzędy w zakonie są otwarte dla wszystkich braci.

To nie pierwszy raz, kiedy kapucyni wybierają świeckiego na prowincjała. Pierwszym był brat Ignacy Feaver z Wiceprowincji Środkowej Kanady w 1983 r., który zgodnie z ustną tradycją został zatwierdzony przez Kongregację Watykańską ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (znaną jako „Kongregacja ds. Religii”). Jak podaje Crux, stało się tak tylko dlatego, że urzędnik, który normalnie odpowiedziałby tradycyjnym „nie”, był na wakacjach – omyłkowo zatwierdził to inny urzędnik. Wtedy już Kongregacja nie mogła tego cofnąć – zabroniono natomiast wybierać Feavera, gdy jego kadencja dobiegnie końca.

Drugim przypadkiem był wybór brata Roberta Smitha z prowincji Kalwarii w 2008 r. Kongregacja nie zaakceptowała wtedy wyboru.

Chociaż Kongregacja początkowo zawetowała również wybór Schenka – jego „przyjaciele na wysokich stanowiskach”, jak pisze Crux, „udali się bezpośrednio do papieża Franciszka”. Ostatecznie Schenk dostał niezbędną dyspensę, by objąć urząd na trzyletnią kadencję.

Po ustanowionym przez Franciszka precedensie, Kongregacja, zdaniem Schenka, mogłaby zmienić niektóre ze swoich procedur, aby osobie nie wyświęconej nie odmawiano automatycznie, ale, jeśli mają ku temu kompetencje, rozważano ich kandydaturę. Cytowany przez Crux, Blaince Burkey, kapucyn, wskazuje na możliwość szerszych zmian i angażowanie świeckich w kierowanie.
Kim jest br. Mark Schenk?

Brat Mark pochodzi z Olmitz w stanie Kansas, w USA. Studiował w Instytucie św. Tomasza z Akwinu w 1984 roku, uzyskał również tytuł zarządzania biznesem na Uniwersytecie Regis w 2004 roku. Przez 22 lata pracował w międzynarodowej siedzibie Zakonu w Rzymie, gdzie był pierwszym bratem świeckim, który został wikariuszem wspólnoty Kurii generalnej (1993), pierwszym świeckim sekretarzem generalnym Zakonu (1994), a – jako pierwszy zakonnik świecki – wybrany radnym generalnym Zakonu (2006).

„Jest osobą bardzo wykwalifikowaną i miał znacznie szersze doświadczenie niż praktycznie każdy w prowincji, pracując 22 lata na poziomie międzynarodowym. Zajmuje się wszystkimi anglojęzycznymi kapucynami na całym świecie i może wnieść do naszej prowincji wiele mądrości” – komentował jego wybór Burkey. Za: www.deon.pl

XXV KAPITUŁA GENERALNA NAZARETANEK W RZYMIE

30 czerwca w domu generalnym Nazaretanek w Rzymie odbyło się oficjalne otwarcie XXV Kapituły generalnej.

W Kapitule uczestniczą 42 Delegatki i 1 Obserwatorka z misji w Ghanie, reprezentujące w sumie 14 krajów, w których posługuje nasze Zgromadzenie. Pomagać im będą Siostry sekretarki, tłumaczki, personel biurowy i cała wspólnota domu generalnego.

XXV Kapituła Generalna będzie trwać do 21 lipca 2019 roku. Temat Kapituły brzmi: *„Będziecie moimi świadkami.” (Dz 1,8)*

Podczas Kapituły, Siostry będą dziękować Bogu za wszystkie łaski, które stały się udziałem Zgromadzenia przez ponad 140 lat jego istnienia. Przekonane o aktualności i pięknie charyzmatu chcą uważnie słuchać natchnień Ducha Świętego i głosu Kościoła, by jak najlepiej realizować misję Zgromadzenia dziś i w przyszłości.

W pierwszym tygodniu Kapituły, poprzez różne raporty i sprawozdania, dokonają oceny obecnej sytuacji. Szczególnym

momentem Kapituły będzie wybór nowego zarządu generalnego. Dni wyborów poprzedzi trzydniowe skupienie rekolekcyjne, które poprowadzi o. Wojciech Popielewski OMI. Wybór zarządu dokona się w dniach od 9 do 11 lipca. Zwyczajem Zgromadzenia, w czasie wyboru przełożonej generalnej, towarzyszyć będzie Siostrom przedstawiciel Kościoła. Tym razem będzie to ks. Arcybiskup Tadeusz Wojda, metropolita białostocki. W niedzielę, 14 lipca, udadzą się na Plac św. Piotra na modlitwę Anioł Pański, by, w choć w ten sposób, spotkać się z Ojcem Świętym Franciszkiem i okazać swoją z nim jedność. Ostatni tydzień Kapituły poświęcony będzie planowaniu najbliższej przyszłości Zgromadzenia.

Siostry już dziś wyrażają szczerą wdzięczność za modlitwę i duchowe towarzyszenie w czasie wyborów i obrad, tak by wydały one te owoce, których Bóg pragnie dla Zgromadzenia, Kościoła i dla rodzin, do których w sposób szczególny są posłane.*Sekretariat Generalny Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Rzym*

SPRZECIW WATYKANU WOBEC PRÓB NARUSZANIA TAJEMNICY SPOWIEDZI

„Watykan sprzeciwił się wszelkim przepisom cywilnym, które naruszyłyby tajemnicę spowiedzi. To reakcja na inicjatywy ustawodawcze w niektórych krajach w związku ze skandalem pedofilii. Obowiązek zachowania tajemnicy "pochodzi od Boga" - podkreślono.

W poniedziałek 1 lipca w Watykanie opublikowana została nota Penitencjarii Apostolskiej, czyli najwyższego sądu kościelnego, rozpatrującego sprawy sumienia. Podpisy pod zatwierdzonym przez papieża Franciszka dokumentem złożyli penitencjarz większy kardynał Mauro Piacenza i jego zastępca ksiądz Krzysztof Nykiel.

Jest to odpowiedź na starania podejmowane na przykład w Australii i Chile, a więc krajach, gdzie Kościołem wstrząsnął skandal nadużyć. Inicjatorzy takich rozwiązań proponują, aby spowiednicy mieli obowiązek ujawnić to, co usłyszeli w konfesjonale na temat takich przypadków Nota głosi: "Każde działanie polityczne lub inicjatywa ustawodawcza w celu złamania nienaruszalności pieczęci sakramentalnej stanowiłyby niedopuszczalne wykroczenie" przeciwko "wolności Kościoła, która nie wynika z uznania przez poszczególne państwa, ale pochodzi od Boga".

"Stanowiłoby to również naruszenie wolności religijnej, leżącej z prawnego punktu widzenia u podstaw każdej innej wolności, włącznie z wolnością sumienia poszczególnych obywateli, zarówno penitentów, jak i spowiedników" - oświadczyła Penitencjaria Apostolska. W jej ocenie złamanie tej tajemnicy równe byłoby z "naruszeniem" praw "ubogiego, który jest w grzeszniku".

W dalszej części noty mowa jest o tym, że "w ostatnich dziesięcioleciach rozpowszechniła się pewna żądza informacji, niemal abstrahująca od ich realnej wiarygodności i stosowności, i to do tego stopnia, że świat mediów zdaje się chcieć zastąpić rzeczywistość; zarówno uwarunkowując jej postrzeganie, jak i manipulując jej rozumieniem". "Na tę tendencję, która może przybrać niepokojące cechy chorobliwości, nie jest odporny niestety" sam Kościół, który "żyje w świecie i niekiedy przyjmuje jego kryteria" - skonstatowano.

W tekście wyrażono też ubolewanie, że do wiadomości publicznej "zbyt często" podawane są informacje wszelkiego rodzaju, dotyczące także najbardziej prywatnych sfer życia, które "nieuchronnie dotykają i życia kościelnego i prowadzą do osądów lekkomyślnych, bezprawnie i nieodwracalnie wyrządzających szkodę dobremu imieniu innych, a także sprzecznych z prawem każdej osoby do obrony swojej prywatności".

W tym kontekście - jak stwierdzono - "wydaje się potwierdzać pewne niepokojące uprzedzenie wobec Kościoła katolickiego", "wychodząc od ostatnich skandali nadużyć w sposób straszliwy dokonanych przez niektórych członków duchowieństwa".

To zaś w ocenie autorów noty "przekłada się na nieuzasadnione roszczenia, by sam Kościół w pewnych sprawach dostosował swój własny porządek prawny do systemów cywilnych państw, w których żyje, jako jedyną możliwą gwarancję poprawności".

Watykan potwierdził w związku z tym nienaruszalność tajemnicy sakramentalnej i "poufności właściwej dla pozasakramentalnego forum wewnętrznego, tajemnicy zawodowej". Nienaruszalność ta, dodano, "pochodzi bezpośrednio od objawionego prawa boskiego".

Za: www.deon.pl

MILCZĄCA PRACA SZARYTEK NA HAITI

Kilka portali hiszpańskich, m.in. www.efe.com opublikowały artykuł na temat pracy Sióstr Miłosierdzia w ich misji w Port-au-Prince… pracy, która polega na pomocy osobom w podeszłym wieku i dzieciom w Haiti, miejscu, w którym obfituje bieda i gdzie Siostry otrzymują dozgonną wdzięczność kochających je ludzi.

W okolicy La Plaine, tuż za Port-au-Prince, pięć Sióstr Miłosierdzia, dwie Hiszpanki, jedna Haitanka i jedna Polka pracują w ambulatorium dziennym domu opieki dla seniorów, który jest jedyną pomocą, jakiej tak wiele ich sąsiadów otrzymuje. W tej dzielnicy, podobnie jak wielu innych w stolicy Haiti, większość domów nie ma elektryczności i bieżącej wody, ulice są nie brukowane a wszędzie są góry śmieci. Śniadanie i jedzenie dostarczane przez Siostry Miłosierdzia w dziennym domu opieki to jedyne jedzenie, jakie otrzymują w sąsiedztwie. “Ludzie naprawdę chodzą głodni”, mówi Siostra Natalia Martínez de Pablo z Walencji (Hiszpania), która mając 72 lata i “niewiarygodnie dobre zdrowie” jest najstarszą siostra zakonna w kraju. Przyjechała 27 lat temu wcześniej mieszkając i pracując w Szwajcarii i Tajlandii. “Tutaj, chociaż coś zjedzą i dostaną jedzenie na noc, ponieważ nie mają nic. To są całkowicie opuszczeni ludzie”, ubolewa Siostra. Dla zilustrowania nędznych warunków życia, w których żyje połowa z 10 milionów Haitańczyków i których sytuacja w ostatnich tygodniach pogorszyła się z powodu napięć politycznych i społecznych związanych z gwałtownymi antyrządowymi demonstrancjami Siostra opowiada o kobiecie, która powiedziała jej, że była tak głodna, że zjadła wszystkie tabletki, które przepisano jej na dolegliwości żołądkowe. Haiti jest sceną gwałtownych protestów od 7 lutego, drugiej rocznicy objęcia urzędu Prezydenta przez Jovenela Moise. Jego inauguracja odbyła się w obliczu poważnego kryzysu gospodarczego, który jeszcze bardziej się pogłębił wskutek ostrej deprecjacji gurdy (oficjalnej waluty) i galopującej inflacji. W ostatnich tygodniach “ludzie nie mają co jeść ponieważ nie mogą wyjść z domu i sprzedać tego co nieco, które

mają" wyjaśnia Mónica de Juan. Siostra z Madrytu odpowiedzialna za misję "La Milagrosa", w której znajduje się dzienny ośrodek pomocy, w którym 50 osób w starszym wieku (niektóre z problemami psychiatrycznymi) otrzymuje codzienną opiekę oraz ambulatorium, poliklinika, w której pięciu lekarzy przyjmuje około 300 pacjentów dziennie. Chociaż te ośrodki nie zamknęły swoich podwoi, to ludzie pozostawali w domach z powodu barykad, szabrownictwa i gwałtownych demonstracji, które doprowadziły do śmierci co najmniej dziewięciu osób. Siostry zapewniają, że nie boją się. Chociaż pamiętają jak kilka lat temu ośrodek został zaatakowany a kilka Sióstr pobito.

"Szanują nas. Wiedzą, że wspólnotach zakonnych, szczególnie żeńskich, jesteśmy tutaj dla nich. Jeśli coś posiadamy to dla nich", mówi Siostra Mónica, która przebywa w Haiti od 8 lat. Co 15 dni, siostry, które w weekendy zajmują się także nagłymi przypadkami medycznymi, odwiedzają chorych w ich domach. Jednym z nich jest Ernst, 46-latek i wolontariusz w ośrodku dziennym, który w listopadzie minionego roku upadł i złamał sobie kość udową w dwóch miejscach. Miało to miejsce 15 dni przed operacją Ernsta, blokady dróg i demonstracje były tylko jednym z problemów… Kolejny problem pojawił się, gdy szpital, do którego został przetransportowany nie miał materiałów do przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego. Obecnie Ernst dochodzi do siebie i od czasu do czasu opuszcza swój mały domek. Może poruszać się po zakurzonych ulicach swojego osiedla z chodzikiem. W ostatnich dniach [koniec lutego – przyp. red.] w kraju wróciła względnie normalna sytuacja, a w ostatnią sobotę [23 lutego] przed bramą ośrodka Sióstr Miłosierdzia pojawili się różni sprzedawcy owoców, warzyw i mięsa. Jedna ze sprzedawców to André. Dwa miesiące temu Siostra Mónica założyła jej szwy na dłoń, po tym jak zraniła się maczetą, której używa do porcjowania kurczaków, które sprzedaje na swoim straganie na rynku.

Podobnie jak wszyscy kupcy na bazarze, André serdecznie pozdrawia Siostry i mówi portalowi efe.com, że jedyna pomoc, którą ona i wiele innych osób otrzymuje to pomoc udzielana przez "Siostry Miłosierdzia i Boga". Idąc ulicami dzielnicy, gdzie mieszkańcy pobierają wodę z publicznych studni Siostry napotykają dwójkę dzieci z dumą pokazujących swoje nowe zabawki (dwa samochody, które sami zbudowali z plastikowych butelek). Pomimo trudnej sytuacji, jakiej kraj doświadcza, Siostra Natalia ubolewa, że "Haiti nigdy nie pojawia się w wiadomościach… tak, kiedy wydarzy się poważna katastrofa tak, jak trzęsienie ziemi w 2010 r., w którym umiera 3000 tysięcy osób… wtedy na krótki czas jest mnóstwo 'zgiełku, ale potem robi się znowu cisza'". Dla Siostry Moniki problemem Haiti jest to, że "otrzymuje pomoc w specyficznych momentach", ale nie ma ciągłej pomocy, która pozwoliłaby krajowi zrobić krok do przodu". Nie tracąc uśmiechu na twarzach Siostry wspominają, że były pierwsze, zanim pojawiły się organizacje pozarządowe (NGO), aby pomagać chorym podczas epidemii cholery, która wybuchła w 2010 i pochłonęła ponad 9 tysięcy ofiar z powodu wycieku ścieków z nepalskiego kontyngentu Minustah do rzeki Mirabalais, w centrum kraju, i wyjaśniają, że są szczęśliwe, robiąc to, co robią. "Pomimo wszystkich trudności, być tutaj to błogosławieństwo", mówi Siostra Mónica, a Siostra Natalia dodaje, "że tego nie zmieni nikt". „Tylko wdzięczność ludzi. Widzą, jakże twoja mała pomoc jest przydatna, że jest tego warta "- podsumowuje Siostra Mónica Jiménez.

Za: www.famvin.org

NOWY ASYSTENT DS. FORMACJI U KLARETYNÓW

Joseph Mbungu-Mutu CMF, były Przełożony Prowincjalny Niezależnej Delegatury Konga został mianowany przez Przełożonego Generalnego, o. Mathew Vattamattam CMF, Konsultorem Generalnym i Generalnym Prefektem Formacji, od 19 czerwca 2019 r. do końca kadencji Zarządu.

Stanowisko to zwolniło się 25 marca 2019 r. z powodu nominacji o. Leo Dalmao CMF, byłego Konsultora Generalnego i Generalnego Prefekta Formacji, na Prałata Prałatury Isabeli na Filipinach. Po konsultacjach, modlitwie i rozeznaniu, Ojciec Generał mianował o. Józefa do tej funkcji.

Joseph urodził się 30 czerwca 1963 r. w Kai-Mbungu w Demokratycznej Republice Konga. Pierwszą profesję w naszym Zgromadzeniu złożył 2 października 1988 r. w Akono w Kamerunie, a śluby wieczyste 25 września 1994 r. w Nkolbisson w Jaunde (Kamerun). Święcenia kapłańskie przyjął 21 lipca 1996 r. w Kinszasie, stolicy Demokratycznej Republiki Konga. Był misjonarzem w Gabonie od 1996 do 2000 roku.

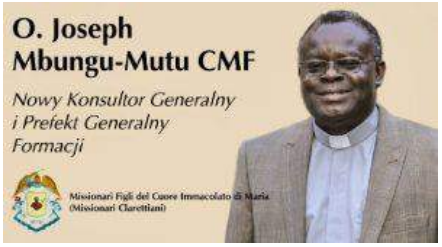

Kiedy wrócił do Konga w 2000 r., kontynuował studia filozoficzne (licencjat) na Wydziale Filozofii św. Piotra Kanizjusza, a także pedagogikę, psychologię i dydaktykę na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu w Kinszasie.

Po tych studiach prowadził kursy starożytnej filozofii i filozofii afrykańskiej w Saint Augustine University. W tym okresie współpracował także przy formowaniu studentów swojego Organizmu. W 2004 r. wyjechał do Niemiec na rozprawę doktorską w Johann Wolfgang Goethe-Universität we Frankfurcie nad Menem.

W 2013 r. ówczesny przełożony generalny, o. Josep Mella Abella CMF, wyznaczył go na przełożonego wyższego nowopowstałejDelegatury Niezależnej Konga. Pełnił funkcję przełożonego wyższego na dwie kadencje (2013-2016 i 2016-2019), a także byłPrzewodniczącym Zebrania Przełożonych Wyższych Klaretynów w Afryce (ACLA). Jako przełożony wyższy swojego Organizmu uczestniczył również w XXV Kapitule Generalnej, która odbyła się w Rzymie w 2015 roku. Za: www.klaretyni.pl

ŚW. MAKSYMILIAN „OŻYWA” W BAZYLICE ŚW. ANDRZEJA DELLE FRATTE W RZYMIE

27 czerwca 2019 roku w rzymskiej bazylice św. Andrzeja delle Fratte, przed cudownym obrazem Matki Bożej, dwadzieścia pięć osób dokonało aktu osobistej konsekracji Niepokalanej, na wzór św. Maksymiliana M. Kolbego.

Ta święta rzymska świątynia była droga polskiemu męczennikowi, który tutaj właśnie – 19 kwietnia 1918 r. – odprawił swoją pierwszą Mszę św. Często też pisząc do osób z którymi utrzymywał korespondencję i do swoich wychowanków –wspominał nawrócenie Żyda Alfonsa Ratisbonne, które również tutaj się dokonało. Jest to miejsce szczególnie mu drogie, miejsce święte, które często nawiedzał czy to jako student w Rzymie czy jako pielgrzym przy okazji wyjazdu do Włoch, po powrocie do Polski.

W październiku ubiegłego roku Bracia Minimi, którzy opiekują się świątynią, zaproponowali wiernym i turystom drogę przygotowania do konsekracji Niepokalanej. Zaangażowali w akcję Międzynarodowe Centrum MI, które dołożyło wszelkich starań, aby tę wspaniałą inicjatywę kontynuować. W ten sposób grupa ludzi zakończyła drogę formacji i przygotowania do konsekracji Niepokalanej. Sama konsekracja miała miejsce podczas nieszporów w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przebiegła w atmosferze radości i skupienia.

Przypominam, że każdego 27 dnia miesiąca, upamiętnia się w tej świątyni dar cudownego medalika, który przekazała Matka Boska. W ten sugestywny kontekst wpisana została liturgia, podczas której dokonało się oddanie się Maryi. Posłużono się tekstem, który w 1920 r. zredagował św. Maksymilian; pomogło im to zrozumieć wyjątkowość aktu, poprzez który mogli się całkowicie oddać w ręce Niepokalanej. Dokonując tego, zobowiązali się jednocześnie, by kroczyć drogami polskiego świętego, który zaczynając od tych słów, zrealizował swoją misję i męczeństwo, w sposób bezprecedensowy.

W przedsięwzięciu, o którym mowa, należy podkreślić zaangażowanie Giuliany Della Penna, prezesa MI dla regionu Lacjum, która z wielką delikatnością i kompetencją towarzyszyła przygotowującym się do konsekracji.

W ten oto sposób św. Maksymilian „ożył” niejako na nowo w kościele św. Andrzeja delle Fratte, świątyni tak bardzo przez niego ukochanej, która może i powinna stać się punktem wyjścia dla wielu braci i sióstr, którzy w rękach Maryi chcą w pełni przeżyć swoje powołanie chrzcielne. *Fr. Raffaele Di Muro, prezes międzynarodowy MI* Za: www.ofmconv.net

Zapowiedzi wydarzeń

WKRÓTCE KANONIZACJA KARD. JOHNA H. NEWMANA COR

13 października odbędzie się kanonizacja angielskiego kardynała Johna Henry’ego Newmana (1801-1890) – ogłosił w poniedziałek Watykan po konsystorzu pod przewodnictwem papieża Franciszka. Świętymi ogłoszone zostaną też cztery błogosławione zakonnice.

Ksiądz kardynał John Newman był konwertytą, filozofem, pisarzem i teologiem. Wychował się i kształcił w środowisku anglikańskim, przyjął anglikańskie święcenia w Oksfordzie i prowadził tam pracę duszpasterską, a później, już w dojrzałym życiu, przeszedł na katolicyzm. Święcenia w Kościele katolickim przyjął w 1847 roku, należał do Kongregacji Filipinów.

Prowadził działalność m.in. w Dublinie, gdzie brał udział w organizacji katolickiego uniwersytetu, był też jego rektorem. Później zaangażował się w prace na rzecz rozwoju edukacji katolickiej w Anglii.

Przypomina się, że w swej działalności jako katolicki duchowny Newman był często osamotniony i spotykał się z brakiem zrozumienia i nieufnością obu stron, a także z przejawami wrogości. Zarzucano mu, że jest „półkatolikiem”.

W 1879 roku papież Leon XIII mianował go kardynałem.

Newman zmarł w wieku 89 lat. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się za pontyfikatu Jana Pawła II. Błogosławionym ogłosił go papież Benedykt XVI w Birmingham w czasie swej wizyty w Wielkiej Brytanii w 2010 roku.

Zgodę na kanonizację wyraził Franciszek.

Papież postanowił w poniedziałek 1 lipca, że wraz z księdzem kardynałem Newmanem na ołtarze zostaną wyniesione cztery błogosławione: włoska zakonnica kamilianka Giuseppina Vannini (1859-1911), siostra Maria Teresa Chiramel Mankidiyan(1876-1926) z Indii, założycielka Zgromadzenia Świętej Rodziny, zakonnica z Brazylii Dulce Lopes Pontes (1914-1992) i Szwajcarka Marguerite Bays (1815-1879) – tercjarka franciszkańska, mistyczka i stygmatyczka. Za: www.radiomaryja.pl

42 PIELGRZYMKI W LIPCU PRZYBĘDĄ NA JASNĄ GÓRĘ

W lipcu na Jasną Górę przybędą 42 zorganizowane grupy pielgrzymów, liczące łącznie ponad 10 tys. osób – podaje częstochowski magistrat. Samorząd przygotowuje się do sierpniowego szczytu pielgrzymkowego, w którym do miasta co roku przybywają dziesiątki tysięcy osób.

Tradycyjnie początkiem sezonu pieszych pielgrzymek na Jasną Górę jest czerwiec. Szczyt pielgrzymkowy przypada w połowie sierpnia, przed świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Zgodnie ze statystyką pieszych pielgrzymek spodziewanych w lipcu, przedstawioną przez Urząd Miasta w Częstochowie, w tym miesiącu na Jasną Górę – według zgłoszeń przesłanych do magistratu – wejdą w sumie 42 zorganizowane grupy pielgrzymów, liczące łącznie blisko 10,7 tys. osób.

Ta statystyka obejmuje tylko zorganizowane grupy piesze, biegowe lub rowerowe, które zgodnie z wymogami zgłosiły zamiar wejścia do miasta oraz potrzebę zabezpieczenia przejścia określoną trasą. Nie obejmuje natomiast pielgrzymów indywidualnych, a także grup przybywających do Częstochowy prywatnymi samochodami, autokarami czy pociągami.

W pierwszej połowie lipca do sanktuarium tradycyjnie przybywa m.in. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja – co roku gromadząca tysiące wiernych, z reguły przybywających do Częstochowy autokarami i samochodami. 16 lipca obchodzony jest odpust Matki Bożej Szkaplerznej, zwanej też Matką Bożą z Góry Karmel. Na te obchody co roku przybywają pieszo pielgrzymi m.in. z Poznania i Piotrkowa Trybunalskiego – w sumie kilka tysięcy osób.

Ponadto w lipcu na Jasną Górę zdążać będą piesi i rowerowi pielgrzymi z kilkunastu miejscowości, według danych miasta m.in. z Przemyśla, Wodzisławia Śląskiego, Kamienia Pomorskiego, Piotrkowa Trybunalskiego, Wschowej, Rozprzy, Kamieńska, Ostrowa Wielkopolskiego, Krakowa, Bydgoszczy, Bierunia, Kalwarii Zebrzydowskiej czy Wadowic. Kolejne grupy przyjdą z Jury i Śląska, z czeskiego Cieszyna i Ostrawy.

Wzmożenie ruchu pielgrzymkowego widać co roku w Częstochowie od czerwca, jednak to sierpień jest zwyczajowo najintensywniejszym okresem sezonu pątniczego. Szczyt pielgrzymkowy oznacza przygotowania i mobilizację służb miejskich i policji, dbających m.in. o zabezpieczenie tras wejść poszczególnych grup do miasta, zapewnienie opieki medycznej, przenośnych toalet, dostępu do wody pitnej.

Kulminacja szczytu pielgrzymkowego nastąpi 14 sierpnia – w tym dniu w pieszych pielgrzymkach z reguły wchodzi do miasta po ok. 20 tys. osób; niewiele mniej dociera do Częstochowy dzień wcześniej. 15 sierpnia pielgrzymi biorą udział w uroczystościach święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kolejnym dniem szczytu jest 25 sierpnia, kiedy do Częstochowy przychodzi kilkanaście tysięcy pątników przed obchodzonym 26 sierpnia świętem Matki Bożej Częstochowskiej. Dużym wydarzeniem na Jasnej Górze są także ogólnopolskie dożynki w pierwszą niedzielę września.
Według informacji biura prasowego sanktuarium w całym ub. roku w 200 ogólnopolskich pielgrzymkach na Jasną Górę wzięło udział 834 tys. osób. Około 124 tys. wiernych przybyło w 255 pielgrzymkach pieszych. Ponad 8,8 tys. osób przyjechało do Częstochowy w pielgrzymkach rowerowych (133 grupy), a 440 osób (16 grup) w pielgrzymkach biegowych. Niespełna 20 osób dotarło do sanktuarium konno, a ponad 170 pielgrzymów z dwóch grup – na rolkach.

Za: www.radiomaryja.pl

Witryna tygodnia

KSIĄŻKA O MICHALE BOYMIE SJ - POLSKIM MARCO POLO

Jezuicki misjonarz Michał Boym przybył do Chin w 1643 roku. Jednak nad pracę ewangelizacyjną przedkładał poznawanie świata i zdawanie z tego relacji. Stworzył unikatowy atlas Chin. Był też pierwszym Europejczykiem, który opisał Wielki Mur i prawidłowo umiejscowił dzisiejszy Pekin. I choć jego opisy były bardziej wiarygodne niż fantastyczne relacje Marco Polo, dziś pamięć o Michale Boymie jest bardziej żywa w Chinach niż w Polsce. Edward Kajdański w swojej książce *„Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo”* próbuje zmienić ten stan rzeczy.

Michał Piotr Boym przyszedł na świat we Lwowie, gdzieś pomiędzy rokiem 1612 a 1614. Jego dziadek György Boim pochodził z Węgier a do Polski przybył wraz z polskim królem Stefanem Batorym. Paweł Jerzy Boim (ojciec Michała) był lekarzem na dworze Zygmunta III Wazy. Michał Boym był jego trzecim synem. W roku 1631 wstąpił do zakonu jezuitów w Krakowie. Jedna z legend mówi, że uczynił tak z powodu złożonych przez niego ślubów, gdy w wieku 14 lat został cudownie ocalony w jednej ze swoich niebezpiecznych przygód.

Postać Michała Boyma jest szerzej nieznana w naszym kraju. W szkolnych podręcznikach wspomina się o podróżniku Marco Polo i jego relacjach z chińskiego państwa. Tymczasem Boym w swoich sprawozdaniach i pismach uczynił znacznie więcej w tej dziedzinie. Można powiedzieć, że zdecydowanie przebił dokonania słynnego legendarnego kupca. Ten polski orientalista i jezuicki misjonarz, przyrodnik oraz kartograf był pierwszym Europejczykiem, który nie tylko prawidłowo umiejscowił na mapie położenie Wielkiego Muru, ale również zbadał i opisał wiele nieznanych wówczas w Europie gatunków roślin i zwierząt. Z wielkim zapałem propagował chińską medycynę i z całą mocą dowodził jej skuteczności. To jednak nie wszystko. Jeden z pierwszych europejskich sinologów (dziedzina naukowa zajmująca się wszystkim, co dotyczy Chin) został nawet posłem Południowej dynastii Ming w czasach panowania cesarza Yongli, którego przekonał do wyznawania wiary chrześcijańskiej, a nawet osobiście ochrzcił.

Polski pisarz, dziennikarz i dyplomata Edward Kajdański (ur. 1925) swoje życie poświęcił badaniom „Państwa Środka". Cały jego literacki dorobek tematycznie związany jest z tym krajem oraz Polakom działającym w Chinach. Już na początku lat 80. XX wieku był przekonany, że napisanie pierwszej polskiej biografii Michała Boyma jest jego obowiązkiem. Chciał opisać działalność polskiego jezuity w Chinach oraz jego podróż do Europy w charakterze wysłannika walczących z mandżurskimi najeźdźcami zwolenników upadającej dynastii Ming. Ten epizod z historii Chin był w Polsce dotychczas zupełnie nieznany.

Edward Kajdański historię Mandżurii znał doskonale, ponieważ właśnie tam się urodził (w mieście Harbin, stolicy chińskiej prowincji Heilongjiang). Tam też spędził swoje dzieciństwo i młodość. W pracach chińskich badaczy i historyków często spotykał się ze wzmiankami o Michale Boymie – bardzo szanowanym i cenionym polskim badaczu. Wielkie było zdziwienie autora, gdy zdał sobie sprawę z tego, że w swoim ojczystym kraju Boym był niemal zupełnie nieznany. Kajdański postanowił to zmienić. Czy uda mu się zaszczepić nazwisko Boyma w szerszej świadomości polskich czytelników – to się dopiero okaże. Jednak z całą pewnością stwierdzić należy, że książka *„Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo"* ma szansę mocno się do tego przyczynić.
Książka Edwarda Kajdańskiego ukazała się w druku niemal dosłownie w przeddzień roku 2019. Jest to data symboliczna, gdyż właśnie w tym roku mija okrągła, 360 rocznica śmierci Michała Boyma. Praca ta stała się zwieńczeniem długich badań autora nad biografią i działalnością tego zapomnianego na długie wieki polskiego uczonego i jednego z pionierów europejskiej sinologii.

XVII-wieczny podróżnik i badacz Chin za wszelką cenę starał się przybliżyć do siebie dwie bardzo różne kultury – Wschód i Zachód. Uczynił bardzo wiele, by Chiny i Europa mogły dzielić się swoim dziedzictwem i wiedzą z najróżniejszych dziedzin – od obyczajów po medycynę. Wskutek wielu historycznych zawirowań wiele z jego rękopisów zaginęło lub zostało zniszczonych. Zdarzała się również, że jego prace były wykorzystywane przez innych badaczy, którzy chętnie badania Boyma przypisywali sobie. Kilkadziesiąt lat temu Edward Kajdański postanowił zebrać w całość wszystko to, co do dziś zachowało się z dorobku Boyma. Osobiście tłumaczył jego teksty z łaciny. Owocem tej ciężkiej pracy jest dzieło, które ukazało się dzięki Narodowemu Centrum Kultury, instytucję państwową działającą na rzecz rozwoju kultury w Polsce. Publikacja została sfinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

NCK stanęło na wysokości zadania i oddało w ręce polskich czytelników książkę niezwykłą i przełomową. Już sama warstwa wizualna nie pozostawia wątpliwości, ze jest to dzieło ważne i perfekcyjnie dopracowane pod każdym względem. Doskonałej jakości papier, twarda oprawa oraz niezliczona ilość rzadkich ilustracji wywyższą książkę „Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo" ponad innymi pozycjami polskiego rynku wydawniczego. Musi mieć to oczywiście związek z ceną, jednak czytelnicy szybko przekonać się mogą, że jest to cena jak najbardziej adekwatna nie tylko do formy, ale również (a nawet przede wszystkim) do treści.

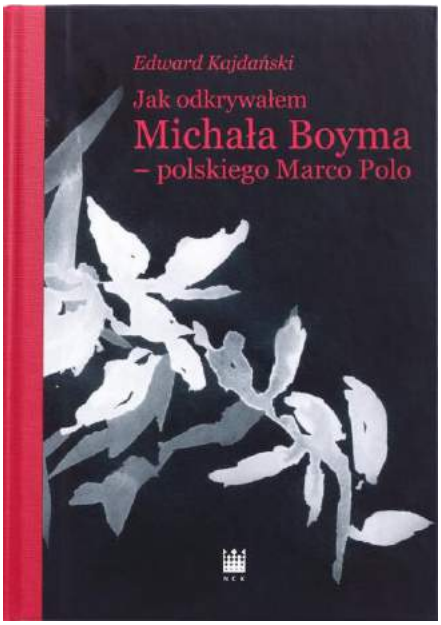

Choć jest to książka czysto naukowa, styl pisania Edwarda Kajdańskiego sprawia, że odbiorcami biografii Boyma mogą być tylko historycy i badacze. Z całą pewnością stwierdzić należy, że także czytelnicy nie związani na co dzień z historią nie będą mieli problemów z lekturą. Pisana przystępnym językiem książka na pewno zainteresuje wszystkich, którzy sięgają po inne pozycje dotyczące historii Wschodu. W tle losów Michała Boyma czytelnicy zetkną się z politycznymi i społecznymi zmianami, jakich doświadczyła chyląca się ku upadkowi chińska dynastia Ming.

Obserwacje poczynione przez Michała Boyma podczas jego pobytu w Chinach stały się podstawą jego żywej działalności pisarskiej. Jezuita pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę, która dotyczyła wielu dziedzin nauki. Boym własnoręcznie sporządzał rysunki badanej przez siebie flory i fauny. Wiele z tych ilustracji czytelnicy odnajdą na kartach książki *„Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo"*. Michał Boym stworzył również 18-stronicowy atlas Chin, który osobiście przywiózł do Europy. Chciał uczynić ze swojego dzieła naukowe kompendium wiedzy o Chinach. W tym celu dopisał do atlasu 9 rozdziałów, w których opisał to państwo. Jego mapy pozwoliły ówczesnym Europejczykom uzmysłowić sobie faktyczną wielkość i dokładne położenie Chin. Praca Boyma znacznie różniła się od fantastycznych opowieści o państwie Kitaj, które z powodzeniem rozpowszechnił Marco Polo. Boym napisał również dzieło *„Specimen medicinae Sinicae"*, w którym opisał chińską medycynę i zapoznał czytelników między innymi z akupunkturą, a przede wszystkim ze sposobem diagnozowania chorób na podstawie tętna.

Do bogatej bibliografii Edward Kajdański dołożył spis 45 rękopisów i prac Michała Boyma oraz wykaz innych publikacji na temat polskiego podróżnika z lat 1984-2016 – pochodzących głównie z pism naukowych. Żadna z tych publikacji nie potrafiła się jednak przebić do szerszej świadomości i zainteresować czytelników postacią Michała Boyma. Pozostaje tylko nadzieja, że książce *„Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo"* uda się to w lepszym stopniu. Polacy zasługują na poznanie Boyma, a Boym zasługuje na pamięć Polaków. Był przecież postacią niezwykłą. I w przeciwieństwie do Marco Polo – nie zmyślał…

Edward Kajdański
„Jak odkrywałem Michała Boyma – polskiego Marco Polo"
Narodowe Centrum Kultury, 2018
ISBN: 978-83-7982-334-5
Liczba stron: 425
Okładka: Twarda
Wymiary: 168 x 238 mm
Za: www.wmrokuhistorii.blogspot.com

Odeszli do Pana

ŚP. O. JAN SZCZEPAŃSKI CSsR (1933 – 2019)

W niedzielę, 30 czerwca 2019 r. zmarł o. Jan Szczepański CSsR, w wieku 86 lat. W Zgromadzeniu Redemptorystów przeżył 68 lat, w kapłaństwie 59. Ostatnie miesiące swego życia spędził w domu zakonnym redemptorystów w Tuchowie. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie…

Msza św. pogrzebowa odbędzie się w czwartek4 lipca 2019 r. o godz. 11.00w Sanktuarium Matki Nieustającej Pomocy w Krakowie. Pół godziny wcześniej wprowadzenie ciała do kościoła i różaniec. Po Mszy św. złożenie ciała w grobie redemptorystów na Cmentarzu Podgórskim.

* * *

O. Jan Szczepański CSsR urodził się 6 października 1933 r. w Bielowach k. Pilzna w diecezji tarnowskiej. W 1949 r. wstąpił do Juwenatu Redemptorystów w Toruniu, a rok później rozpoczął nowicjat w Braniewie, a po nim 2 sierpnia 1951 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Seminarium duchowne ukończył w Tuchowie i tam też 6 kwietnia 1958 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Po rocznym tirocinium pastoralnym w Warszawie został przydzielony do Krakowa w charakterze katechety i duszpasterza. W czasie wykonywania obowiązków katechetycznych i duszpasterskich w tym mieście uczęszczał na wykłady w rocznym Studium Życia Rodzinnego dla duszpasterzy, powstałe przy Papieskim Wydziale Teologicznym.

Po pięciu latach pobytu w Krakowie pracował dwa lata jako wikariusz i katecheta w Bardzie Śląskim, oraz rok w Elblągu. W 1968 r. został przeniesiony powtórnie do Krakowa, by równolegle z pracą duszpasterską studiować liturgikę na Instytucie Liturgicznym Papieskiego Wydziału Teologicznego, gdzie w 1971 r. otrzymał tytuł licencjusza teologii.

Następnie został przeniesiony do Wrocławia w charakterze wikariusza, a po roku jako proboszcz parafii NMP Matki Pocieszenia. Jako proboszcz był również duszpasterzem akademickim. Po trzech latach został proboszczem w Szczecinku, ale po roku musiał zrezygnować z powodów zdrowotnych. Po rocznym odpoczynku w Skarżysku Kamiennej, w 1978 r. podjął pracę jako katecheta i i duszpasterz ludzi morza w Gdyni. W latach 1983-91 pracował w Gliwicach, jako kapelan szpitali. Następnie przez kilka lat był prefektem kościoła św. Benona przy ul. Pieszej w Warszawie, skąd pod koniec lat 90-tych został przeniesiony do Krakowa, a następnie Tuchowa, gdzie spędził ostatni czas swego życia.

Za dzieło swego życia uważał pracę naukową, obszerne studium historyczno-pastoralne „Pierwsza Komunia dzieci w Kościele rzymskokatolickim w Europie Zachodniej i w Polsce”, przepracowywane kilka razy. Jest ono niewątpliwie odbiciem wieloletniego zaangażowania Zmarłego w pracę duszpasterską.

Za: www.redemptor.pl

ŚP. KS. APOLINARY ZAWISTOWSKI CRL (1945 – 2019)

Z głębokim żalem dzielimy się informacją, że dzisiaj po wieczną nagrodę do Domu Ojca odszedł nasz Współbrat – ks. Apolinary Zawistowski CRL.

Ks. Apolinary – syn Bronisławy (z domu Sulewskiej) i Wincentego Zawistowskich urodził się 20 sierpnia 1945 roku w Grabowie. Miał czworo rodzeństwa: Alinę, Irenę, Seweryna i Barbarę. Ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Ełku i I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego w Ełku.

W 1965 roku wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie. 28 sierpnia 1966 roku złożył pierwsze śluby zakonne na ręce ks. Henryka Walczaka CRL. Profesji wieczystej dokonał 21 sierpnia 1971 roku.

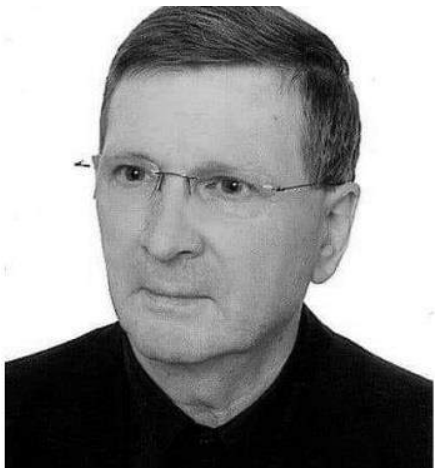

Przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. abpa Karola Wojtyły 17 czerwca 1972 roku. Posługę kapłańską rozpoczął w parafii pw. Bożego Ciała w Krakowie. Następnie pracował w Sanktuarium Maryjnym w Gietrzwałdzie. Od 1979 roku pełnił posługę w Birmingham w Anglii. Od 2009 roku znowu pracował w Gietrzwałdzie do 4 czerwca 2018 roku. Odtąd przebywał w domu rodzinnym w Ełku. Zmarł 29 czerwca 2019 roku o godz. 6.30.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w najbliższy wtorek w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Ełku.

Za: www.kanonicy.pl

ŚP. S. TEREZJA T. DZIARSKA FSK (1928 – 2019)

Była przełożona gen. Franciszkanek Służebnic Krzyża

Dnia 26 czerwca 2019 roku, odeszła do Pana nasza śp. Siostra Terezja od *Najświętszego Serca Pana Jezusa* Teresa Dziarska franciszkanka służebnica krzyża w 91. roku życia, 56. roku powołania, 54. roku profesji zakonnej

Osoba zakochana w Bogu, oddana Kościołowi poprzez służbę niewidomym na ciele i na duszy; wychowawczyni niewidomych i młodych pokoleń sióstr, wieloletnia radna generalna, a w latach 1989-1995 przełożona generalna; członkini Konferencji Przełożonych Wyższych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych; propagatorka działań na rzecz jedności chrześcijan i apostołka ludzi poszukujących Boga…

Siostra Terezja – Teresa Dziarska urodziła się 10 marca 1928 roku w Nowogrodzie na Ziemi Łomżyńskiej. W czasie II wolny światowej wraz z mamą i dwie młodszymi siostrami wywieziona na wschód, spędziła pięć lat w Kazachstanie. Po powrocie do kraju w 1946 roku i podreperowaniu nadszarpniętego trudami wojny zdrowia, podjęła przerwaną przed wojną edukację: ukończyła w Łomży szkołę podstawową i czteroletnie gimnazjum ogólnokształcące, po czym kontynuowała naukę w Warszawie w liceum handlowym. Po maturze rozpoczęła studia z teologii na Uniwersytecie Warszawskim, a po zamknięciu przez władze komunistyczne Wydziału Teologicznego, przeniosła się (na 2 lata) na Akademię Teologii Katolickiej. Po przerwie, kiedy to podjęła pracę, od 1958 roku kontynuowała studia na KUL-u, gdzie uzyskała magisterium z teologii w 1963 roku.

Do zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża wstąpiła w 1963 roku. Pierwszą profesję złożyła 15 sierpnia 1965 roku, a śluby wieczyste w 1971 roku.

Uczestniczyła aktywnie w tworzącym się ruchu ekumenicznym w Kościele katolickim, włączała się w ekumeniczne rekolekcje dla młodzieży w Domu rekolekcyjnym w Laskach. Była wychowawczynią w internacie niewidomych dziewcząt w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Niewidomych w Laskach oraz działała na niwie apostolstwa powołań. Przez dwie kadencje pełniła posługę przełożonej wspólnot domowych (1972-1975; 1986–1989). Natomiast w latach 1975-1983 została mistrzynią nowicjatu.

VI Kapituła Generalna Zgromadzenia w 1989 roku wybrała s. Terezję na Przełożona Generalną. Posługę tę pełniła przez sześć lat, mn.in. kierując posługę zgromadzenia na Wschód i finalizując otwarcie pierwszych wspólnot na Ukrainie. Po zakończeniu kadencji przełożonej generalnej sama udała się do jednej z tych wspólnot, gdzie zajmowała się formacją kandydatek i organizowaniem, a następnie prowadzeniem Biblioteki Wiedzy Chrześcijańskiej. Biblioteka ta poprzez wartościowe książki miała za główny cel pomagać ludziom odnajdywać drogę do Boga. Wielkim pragnieniem s. Terezji było apostolstwo i dawanie duchowego pokarmu ludziom, żyjącym w kraju przez lata ateizowanym programowo. Do końca swego życia modliła się gorąco o „nawrócenie Rosji".

Do Polski Siostra Terezja wróciła pod koniec 2008 roku. Swoja modlitwą i cierpieniem wspierała nadal działalność całego Kościoła i jego małej cząstki – Dzieła Niewidomych Matki Elżbiety Czackiej i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża.

Po długiej chorobie i cierpieniu fizycznym, otoczona modlitwą, odeszła na spotkanie Umiłowanego nade wszystko Pana pod wieczór 26 czerwca 2019 roku.

Msza święta pogrzebowa była sprawowana w kaplicy Matki Bożej Anielskiej w Laskach w sobotę, 29 czerwca 2019. Po Mszy świętej odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu. *Panie, przyjmij ją do swojej Światłości.*

Za: www.zakony-zenskie.pl